

Józef Chałasiński

Afrykańska inteligencja i narodziny idei narodowej w krajach czarnej Afryki

Przegląd Socjologiczny / Sociological Review 15/1, 61-91

1961

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ŻÓZEF CHAŁASIŃSKI — ŁÓDŹ

AFRYKAŃSKA INTELIGENCJA I NARODZINY IDEI NARODOWEJ W KRAJACH CZARNEJ AFRYKI *

Treść: „Czarna Afryka” w piśmiennictwie polskim końca XIX w. — Zagadnienie początków nacjonalizmu czarnej Afryki. Jego źródła pozaafrykańskie. Ghana. — Kwame Nkrumah i jego pokolenie inteligencji narodowej w czarnej Afryce. Zdobywanie wykształcenia w Ameryce i Anglii. Pokoleniowy krąg kontaktów osobistych. Nigeria i Kenia. — „Powstanie mojej partii i opozycja”. — Naród bez piśmiennictwa. Problem „westernizacji”. Afrykańska inteligencja. Idea humanizmu.

„CZARNA AFRYKA” W PIŚMIENNICTWIE POLSKIM KOŃCA XIX W.

Świt nowej rasy. Taki tytuł dał Stefan Szolc-Rogoziński swojemu esejowi, opublikowanemu w 1893 r., na temat tworzenia się nowej rasy „Neo-Afrykanów”. „W 1883 roku — pisał Rogoziński — uderzyło mnie to po raz pierwszy w stolicy afrykańskiego państwa Assini. Piękne owalne twarze, proste (bynajmniej nie spłaszczone) nosy, indoeuropejskie prawie rysy twarzy i najróżniejszych odcieni brązowa karnacja ciał wytwarzały całość harmonijną, estetyczną. Widziałem czasem po prostu postacie apollińskie”¹.

Czytelnik, który zna *Autobiografię* Kwame Nkrumaha, Prezydenta Ghany, przypomni sobie, że Half Assini (w którym ojciec Nkrumaha był złotnikiem) jest miastem jego dzieciństwa i lat szkolnych. W tym również mieście po ośmiu latach szkoły podstawowej został pomocnikiem nauczyciela. Następnie w 1926 r. siedemnastoletni Kwame Nkrumah (ur. 1909) wstąpił do seminarium pedagogicznego w Akkra, obecnej stolicy Ghany.

W tym samym czasie, w którym Rogoziński pisał o „apollińskich postaciach” Murzynów z Assini, Ludwik Krzywicki wymienia Akkrę, polemizując z przesadą optymistycznych charakterystyk kultury „Czarnej Afryki”. „Cokolwiek bądź jednak — czytamy w książce Krzywickiego *Ludy — Zarys antropologii etnicznej* (Warszawa 1893) — przeszłość kulturalna oświadcza się przeciw czarnemu afrykańcykowi [...] kultura afrykańska, mimo że stworzyła samowolę despotyczną i wielomilionowe państwa, nie wydała sztuki ani też literatury lub nauki

* Z wykładów na Uniwersytecie Łódzkim w roku akademickim 1960/61 pt. Socjologiczne zagadnienia społeczeństw i kultur afrykańskich.

¹ *Upominek — Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866—1891)*, Kraków G. Gebethner i Spółka — Petersburg Br. Rymowicz 1893, s. 505.

[...] Socjologicznie istnieją tutaj ustroje miejskie, jak Ateny i Rzym, lecz bez filozofii ateńskiej i podbojów rzymskich. W takiej Akkrze te same pytania i zagadnienia społeczne, co w Atenach, nurtują umysły, lecz jakaż różnica w objawach duchowych! [...] Rasa lekkomyślna i żyjąca z dnia na dzień, nie wdrożona do systematycznych wysiłków i wczesnie wiedzująca, rasa taka przy zetknięciu z żywiołami energiczniejszymi padała zawsze pastwą wyzysku”². „Nagi Murzyn w cylindrze i fraku z butelką gorzałki pod pachą [...] jest ostatnim słowem dotychczasowego wpływu [Europy na Afrykę]³.

Antropologia i etnologia krajów pozaeuropejskich (w tym również afrykańskich) zajmowały wiele miejsca w piśmiennictwie i publicystyce polskiej końca ubiegłego stulecia, podobnie jak w innych krajach Europy. Ewolucjonizm, który dawał impuls do rozwoju tych dziedzin nauki, nie podważał przeświadczenia o Europie, jako najwyższym szczeblu, jaki ludzkość osiągnęła w swej ewolucji. Zgodnie z teorią ewolucji ludy „dzike” reprezentowały pierwotne fazy rozwoju społecznego, z których narody cywilizowane dawno wyszły. W szczególności nie było mowy o tym, aby na kraje murzyńskie mogło być przenoszone pojęcie narodu. Nie widziano do tego naukowego uzasadnienia. Ludy murzyńskie o prymitywnych formach gospodarki, nie posiadające piśmiennictwa i pisanej historii, uważane były za społeczeństwa z natury swej bezhistoryczne, przedhistoryczne i przednarodowe.

ZAGADNIENIE POCZĄTKÓW NACJONALIZMU CZARNEJ AFRYKI. JEGO ŹRÓDŁA POZAAFRYKAŃSKIE. GHANA

Uderzająca jest różnica pomiędzy piśmiennictwem tamtego okresu a naszych czasów. „Ruchy narodowe Afryki”, „afrykański nacjonalizm”, „narodowi przywódcy” czarnej Afryki, „niepodległość narodowa”, to są zwroty, które zyskały sobie prawo obywatelstwa zarówno w dzisiejszej prasie codziennej, jak i w poważnej publicystyce oraz w naukowym piśmiennictwie na tematy przeobrażeń współczesnej Afryki.

Historia krajów Afryki toczy się obecnie w tempie, dla którego nie ma analogii w przeszłości. W 1950 r. w Afryce były 4 niezależne państwa, należące do Organizacji Narodów Zjednoczonych: Egipt, Etiopia, Liberia i Południowa Afryka. Na koniec 1959 r. było ich 10. Prócz już wymienionych były: Ghana, Gwinea. Libia, Marokko, Sudan, Tunis i Zjednoczona Republika Arabska (Egipt). Rekordowy był rok 1960, w którym 16 następujących krajów uzyskało niepodległość i weszło do Organizacji Narodów Zjednoczonych: Dahomej, Gabon, Górna Wolta, Kamerun, Kongo, Madagaskar, Mali, Niger, Nigeria, Senegal, Somalia,

² L. Krzywicki, *Ludy — zarys antropologii etnicznej*, Warszawa 1893, s. 135—139.

³ *Tamże*, s. 139.

Togo, Wybrzeże Kości Słoniowej, Czad, Kongo Francuskie, Republika Środkowo Afrykańska.

W 1893 r. (data ukazania się *Ludów* Krzywickiego) ani Krzywicki, ani inni pisarze interesujący się „czarną Afryką” nie przewidywali, jaką rolę w przeobrażeniach „czarnej Afryki” odegra „czarna Ameryka”. Liberia, założona przez amerykańskich Murzynów w 1822 r. (od 1847 r. niezależna republika), nie była traktowana jako początek wielkich przeobrażeń w świecie murzyńskim. Chronologicznie Krzywicki (ur. 1859) był bardzo niedaleko murzyńskiego działacza w Ameryce W.E.B. Du Bois (ur. 1868), od którego zaczyna się ruch murzyńskiej inteligencji. Ideę tworzenia murzyńskiej inteligencji, „arystokracji talentu i charakteru”, Du Bois sformułował w książce opublikowanej w 1903 r. razem z innym działaczem czarnej Ameryki B.T. Washingtonem. Kto jednak ze współczesnych przypuszczał, że Du Bois, który inicjował w Ameryce formowanie się inteligencji murzyńskiej w jej początkach, w 40 lat później, w 1945 r., w Manchesterze będzie przewodniczył Panafrykańskiemu Kongresowi — kongresowi afrykańskiego nacjonalizmu. W wyniku tego kongresu powołany został Komitet Roboczy, w którym obok Du Bois, jako przewodniczącego, funkcję sekretarza generalnego pełnił Kwame Nkrumah, obecny prezydent Ghany, 40 lat młodszy od Du Bois. Nkrumah był bezpośrednio po 10-letnim pobycie w Ameryce, gdzie w ciężkich warunkach jednoczesnego zarobkowania zdobywał wyższe wykształcenie. Du Bois, nestor inteligencji murzyńskiej w Ameryce, po raz pierwszy znalazł się we współpracy z młodym afrykańskim nacjonalistą. W tym spotkaniu dwóch pokoleń inteligencji murzyńskiej wykształconych w Ameryce idea nacjonalizmu afrykańskiego dojrzała dopiero w pokoleniu Nkrumaha, w pokoleniu afrykańskiej inteligencji, a nie murzyńskiej inteligencji w Ameryce. Nkrumah i jego rówieśnicy — nieco starsi i nieco młodszy — to jest pierwsze pokolenie afrykańskiego nacjonalizmu czarnej Afryki, jako zorganizowanego ruchu samych Afrykanów.

O piątym kolejnym Kongresie Panafrykańskim pisał Nkrumah w swojej *Autobiografii*: „Odrzucone zostały zarówno kapitalistyczne, jak i reformistyczne rozwiązania problemów afrykańskich. Natomiast Kongres jednomyślnie aprobował doktrynę afrykańskiego socjalizmu, opartego na taktyce konstruktywnej działalności bez uciekania się do przemocy [...] V Kongres różnił się znacznie od poprzednich pod względem składu osobowego i ideologii [...] po raz pierwszy delegatami biorącymi w nim udział byli ludzie praktyczni, ludzie czynu, a nie — jak to było dotychczas — jedynie idealisci zadowolający się wypisywaniem tez, lecz zupełnie niezdolni lub też niechętni do wzięcia aktywnego udziału w rozwiązywaniu problemu afrykańskiego. Podobnie jak ruch Garveya pierwsze cztery kongresy nie zrodziły się z tubylczej świadomości afrykańskiej. Ideologia Garveya opierała się na czarnym nacjonalizmie w przeciwieństwie do afrykańskiego nacjonalizmu. Właśnie dopiero V Kongres Panafrykański stworzył ujście dla nacjonalizmu afrykańskiego i przyniósł ze sobą rozbudzenie afrykańskiej

świadomości politycznej. Stał się on istotnie masowym ruchem pod naczelnym hasłem «Afryka dla Afrykanów»⁴.

Afrykański nacjonalizm. Zjawisko to, zilustrowane tutaj słowami Kwame Nkrumaha, jednego z czołowych jego wyrazicieli i przywódców, który zyskał sobie miano „afrykańskiego Nehru”, dojrzało w jego pokoleniu, ale nie zaczęło się od tego pokolenia. Dla krajów europejskich jest to nie pierwsze, ale ostatnie wyzwanie ze strony innych kontynentów do tego, aby ich świadomość narodowa przekształciła się z europocentrycznej na światową, jeżeli nie chcą znaleźć się poza najważniejszymi nurtami epoki współczesnej.

Pierwszy Powszechny Kongres Zagadnień Międzyrasowych (First Universal Races Congress), zorganizowany przez Uniwersytet Londyński w 1911 r., skupił intelektualistów z całego świata, w tym również liczne grono socjologów z różnych krajów. O dążeniach narodowych Murzynów, jak w ogóle ras kolorowych, nie było tam jeszcze mowy⁵.

Biorąc za podstawę dwa kraje wspólnoty brytyjskiej, Ghanę (5 milionów ludności w 1958 r.) i Nigerię (35 milionów ludności w 1958 r.), w których nie było białego osadnictwa, fragmentarycznie wchodzimy w tym artykule na teren innych krajów brytyjskiego kręgu, jak Niasa, Kenia, Tanganika, Uganda, Be-czuana. Unia Południowo Afrykańska, licząca w 1958 r. prawie 14,5 miliona mieszkańców (w tym 3 miliony pochodzenia europejskiego i 450 tysięcy azjatyckiego), została całkowicie pominięta.

Brytyjczycy byli w stałych handlowych stosunkach ze Złotym Wybrzeżem (obecna Ghana) od 1650 r.; w ciągu XVIII stulecia wysunęli się na czoło handlu niewolnikami przy pomocy tubylców. I jakkolwiek handel niewolnikami znieśli Brytyjczycy w 1807 r., to nielegalnie trwał on jeszcze długo. Ostateczny cios zadało mu zniesienie niewolnictwa w Stanach Zjednoczonych A.P. (proklamacja Lincolna w 1862 r.) a w przeszło 20 lat później na Kubie i w Brazylii. Tubylcy plemienia Aszanti, podobnie jak Fanti, stali się pośrednikami w handlu niewolnikami. Ciągnęli stąd duże korzyści i byli przeciwnikami zniesienia niewolnictwa.

W czasie gdy Rogoziński i Krzywicki publikowali swoje charakterystyki Murzynów z rejonów obecnej Ghany, Brytyjczycy nie tylko handlowali ze Złotym Wybrzeżem; już od 20 lat anektowali do Korony angielskiej przybrzeżny teren jako Kolonię Złotego Wybrzeża (Gold Coast Colony). Zawładnęli nią w 1874 r., w wyniku wojny z plemieniem Aszanti. Aszanti w XVIII stuleciu wytworzyli tu silną organizację militarno-państwową, stając się główną siłą oporu przeciwko Anglikom w ciągu całego XIX wieku. Z przybrzeżnej Kolonii Złotego Wybrzeża Brytyjczycy rozszerzali swoją władzę w głąb lądu, przede

⁴ K. Nkrumah, *Autobiografia*, przekład polski, Warszawa 1958, s. 71—72.

⁵ G. Spiller, *Papers on Interracial Problems*, London 1911. Nacjonalizm krajów afrykańskich jest tematem książki T. Hodgkina, *Nationalism in Colonial Africa*, New York University 1957.

wszystkim na plemię Aszanti. Wzrastające niebezpieczeństwo konkurencji francuskiej i niemieckiej potęgowało dążenia Brytyjczyków do umocnienia się. W 1901 r. toczyła się ostatnia wojna Brytyjczyków z Aszantami. W wyniku tej wojny w 1902 r. nastąpiła aneksja terenów Aszanti przez Koronę angielską. Jednocześnie ustanowiony został formalny protektorat brytyjski nad tzw. Północnymi Terytoriami (Northern Territories). Po pierwszej wojnie światowej Złote Wybrzeże powiększyło się o część dawnej kolonii niemieckiej Togo, które przez Ligę Narodów zostało podzielone pomiędzy Anglię a Francję.

Statut angielski dla Złotego Wybrzeża z 1883 r. przewidywał dla tubylców ograniczony samorząd, przez który Anglicy chcieli pozyskać dla Korony lojalność i przywiązanie wodzowskiej elity Aszantów. Wojna z Aszantami w 1901 r. przyniosła Anglikom zwycięstwo, ale nie złamała psychologicznego oporu Aszanti. Złoty Tron, największa świętość Aszanti, symbolizująca całość i jedność tego plemienia, nie został wydany Anglikom. Ukrywano go, aż w 1921 r. robotnicy budujący drogę odkryli go przypadkiem. Aszanti zagrozili wojną, gdyby Anglicy próbowali zabrać im Złoty Tron.

Revolucją dla stosunków ekonomicznych Złotego Wybrzeża było rozpowszechnienie się plantacji kakao. Ziarno kakao, przeniesione przez tubylca w 1879 r. z Fernando Po, dało początek nowej ekonomicznej podstawie całego kraju. W 1891 r. wywieziono stąd 80 funtów kakao, czterdzieści lat później — 300 tys. ton.

W 1901 r. zakończona została budowa pierwszej kolei od Sekondi do Tarkwa, przedłużonej później do miasta Kumasi, stolicy Aszanti. Budowa drugiej linii kolejowej, mającej połączyć Kumasi z Akkrą, stolicą całego kraju, rozpoczęta w 1911 r. ukończona została po pierwszej wojnie światowej. Budowa kolei służyła zarówno rozwojowi plantacji kakao i kopalni złota, jak i utrzymaniu władzy nadbrzeżnej stolicy kraju Akkra nad resztą Złotego Wybrzeża. Przedstawiony rozwój ekonomiczny kraju był podłożem liczebnego wzrostu i rosnącego znaczenia społecznego nowych klas ludności miejscowej z miast przybrzeżnych: robotników, rzemieślników miejskich i kupców oraz inteligencji. Na tej glebie zaczynała owocować akcja oświatowa, która prowadzona była przez różne misje chrześcijańskie już od początku XIX w., ale przybrała na sile na przełomie XIX i XX w. Z początkiem XX stulecia przybywać zaczęły szkoły rządowe. W 1909 r. otwarta została w Akkrze rządowa Szkoła Techniczna i rządowe Seminarium Nauczycielskie. W 1919 r. było tutaj 19 szkół rządowych, 204 szkoły misyjne korzystające z dotacji rządowych i około 250 szkół misyjnych nie otrzymujących dotacji rządowych⁶.

Doniosłą datą w historii Złotego Wybrzeża było założenie College (Prince of Wales College) w Achimota (10 km od Akkry), którego uroczyste otwarcie

⁶ F. M. Bourret, *Ghana. The Road to Independence. 1919—1957*; Stanford University Press 1960, s. 24.

miało miejsce 27 stycznia 1927 r. Pierwszy pomysł utworzenia Achimota College wyszedł z amerykańskiej filantropijnej Fundacji Phelps-Stokes służącej szerzeniu oświaty wśród Murzynów. W komisji, która z ramienia tej Fundacji odwiedziła Złote Wybrzeże w 1920 r., znajdował się dr James Kwegyir Aggrey. Dr Aggrey, Murzyn ze Złotego Wybrzeża, metodysta, w młodości wyjechał do Ameryki; tam studiował najpierw na uniwersytecie murzyńskim, a następnie na Columbia University w New Yorku. Dr Aggrey, pierwszy Afrykanin w gronie nauczycielskim Achimota College, został wicedyrektorem tej uczelni. Pierwszym jej dyrektorem był Alexander Fraser, duchowny kościoła anglikańskiego, który położył duże zasługi dla powstania Achimota College, zdobywając dla niego państwowe fundusze brytyjskie. Pelen osobistego czaru dr Aggrey zjednał sobie poparcie gubernatora Złotego Wybrzeża Sir Gordona Guggisberga, który rządził kolonią w latach 1919—1927. Znajomość z gubernatorem przerodziła się w przyjaźń. Do 1930 r. Achimota College był szkołą państwową, a następnie — prywatną (korzystającą z dotacji państwowej) zarządzaną przez mieszaną radę składającą się z Afrykanów i Europejczyków⁷.

Dr Aggrey, przedstawiając nową uczelnię przed radio angielskim w 1925 r., akcentował przyświecającą jej ideę braterstwa białych z czarnymi, ideę harmonii cywilizacji europejskiej z rodzimą kulturą afrykańską, ideę prawdziwego chrześcijaństwa realizowanego przez międzynarodowe grono 50 nauczycieli reprezentujących 5 kontynentów: Europę, Azję, Afrykę, Amerykę i Australię. Dr Aggrey stawiał przed nową szkołą również ideę promieniowania na całą Afrykę.

Achimota College stał się rozsądnikiem idei narodowej. Powiązanie tej idei z ideą prawdziwego chrześcijaństwa występowało również na innych terenach Afryki brytyjskiej, w której zasięg i wpływ chrześcijaństwa był bez porównania większy, niż w Afryce francuskiej.

Dr Roland Oliver, badacz historii Afryki Wschodniej, wykładający historię Afryki na uniwersytecie londyńskim, przejawy „wczesnego nacjonalizmu afrykańskiego” w Niasie widzi jednak już na początku XX stulecia. Oliver widzi je w manifestie rozpowszechnianym w Niasie w 1911 r. i skierowanym przeciwko uciskowi Murzynów przez trójprzymierze misjonarzy, rządu i przedsiębiorców. Manifest ten był niezamierzonym wynikiem 35 lat działalności misji chrześcijańskich w tym kraju. Manifest jest drukowany, adresowany więc jest przede wszystkim do mniejszości murzyńskiej, którą misje nauczyły już czytać. Jest on jednak chrześcijański nie tylko w tym sensie, że pisał go wychowanek chrześcijańskich misjonarzy do innych ich wychowanków, lecz także w tym sensie, że w imię prawdziwego chrześcijaństwa przeciwstawiał się przymierzowi chrześcijańskich misji z wyzyskiwaczami.

Według Olivera, nacjonalizm w Niasie kielkował i rozwijał się na gruncie chrześcijaństwa. „Nacjonalizm w Niasie, jak w znacznej mierze w Południowej

⁷ *Tamże*, s. 135—138.

Afryce — pisze Oliver — doszedł do swojego pierwszego, świadomego wyrazu pod wpływem niezależnych kościołów murzyńskich w Stanach Zjednoczonych. Te kościoły wysyłały murzyńskich misjonarzy do Afryki. I wielu pierwszych Afrykanów, którzy udawali się za morze, robiło to w celu zdobycia wykształcenia w murzyńskich seminariach duchownych [...] najbardziej ortodoksyjni afrykańscy członkowie najbardziej ortodoksyjnych wyznań chrześcijańskich są obecnie politycznie w obozie nacjonalistycznym [...]"⁸.

Przywódca murzyńskiego powstania w Niasie w 1915 r. pastor John Chiblembwe wykształcił się na misjonarza w Stanach Zjednoczonych A. P. Do Ameryki zaś zabrali go misjonarze (w końcu XIX w.) po to, aby się naocznie przekonał, a następnie przekonywał swoich ziomków, że Murzyni zabierani z Afryki do Ameryki nie byli tam zjadani przez białych. Inaczej nie można było przekonać miejscowych Murzynów, że biali nie są ludożercami.

W związku z rolą Murzynów amerykańskich w budzeniu się nacjonalizmu w Afryce obok amerykańskich murzyńskich gmin religijnych nie można pominąć wspomnianego już poprzednio ruchu Marcusa Garveya. Nkrumah, który przebywał w Ameryce w latach 1935—1945, pisze o Garveyu: „Z całej literatury, którą przestudiowałem, książką, która najbardziej rozpałała mój entuzjazm, była *Filozofia i poglądy Marcusa Garveya*, wydana w 1923 roku. Garvey głoszący hasło «Afryka dla Afrykanów» i jego ruch «Z powrotem do Afryki» był wielkim natchnieniem dla Murzynów afrykańskich w latach dwudziestych”⁹.

Po studiach ekonomicznych, socjologicznych, teologicznych i filozoficznych w USA Nkrumah wywiózł z Ameryki nie tylko dyplom magistra filozofii i pedagogiki, a potem doktorat honorowy prawa Uniwersytetu Lincolna, i nie tylko filozofię afrykanizmu Garveya. Nkrumah pisze w swojej *Autobiografii*, że w Ameryce odkrył pierwszego nowoczesnego uczonego i filozofa Ghany. Jest nim Anthony W. Amoo, Murzyn z plemienia Nzima, z którego pochodzi również Nkrumah. Amoo był profesorem filozofii na uniwersytecie berlińskim, napisał traktat filozoficzny po łacinie, opublikowany w Halle w 1738 r.

„Obudź się Etiopio! Obudź się Afryko! Pracujmy dla pełnego chwały wolnego, wyzwolonego, potężnego narodu. Niech Afryka będzie jasną gwiazdą w konstelacji narodów”¹⁰. Nawołując w ten sposób Murzynów Afryki i Ameryki do solidarności, do zjednoczonego i zorganizowanego wysiłku dla wyzwolenia się i stworzenia własnego wielkiego państwa afrykańskiego Marcus Garvey, (ur. na Jamajce w 1885 r.) wizję przyszłości wiązał z rozbudzaniem murzyńskiej

⁸ R. Oliver, „*Too Cheaty, too Thefty*”. *The Seeds of Nationalism in Nyasaland*, „The Twentieth Century”, April 1959, s. 362 i nn. Także G. Shepperson, T. Price, *Independent African. John Chiblembwe and the Nyasaland Rising of 1915*, Edinburgh University Press 1958.

⁹ K. Nkrumah, *op. cit.*, s. 62—63.

¹⁰ Amy Jacques Garvey (Ed.), *Philosophy and Opinions of Marcus Garvey*, 1923, s. 8—9. Cyt. wg G. Myrdal, *An American Dilemma. The Negro Problem and Modern Democracy* New York 1944, s. 747.

dumy z wielkiej przeszłości. Wskazując na starożytny Egipt i Etiopię, Garvey pisał: „Kiedy Europę zamieszkiwali jeszcze ludożercy, nagie dzikusy, nieokrzesani poganie, Afrykę zaludniała rasa kulturalnych ludzi, którzy byli mistrzami w sztuce, nauce, literaturze, ludzie wysokiej kultury, ludzie, którzy byli jak bogowie”¹¹. Garvey głosił, że Bóg Ojciec i Jezus Chrystus byli również Murzynami. Pierwsze próby swej działalności zaczął Garvey w Ameryce już w 1916 r. po przerwie wznowił je w 1918 r., a w 1921 r. ogłosił utworzenie Imperium Afryki i powołanie do życia wielkiej organizacji mającej na celu urzeczywistnienie tej idei. Garvey zdobył olbrzymi oddźwięk w masach murzyńskich Ameryki. Sam podawał liczbę 6 milionów członków swojej organizacji; inni szacowali ją na 1—4 milionów. Był to pierwszy, masowy, zorganizowany ruch murzyński. Oskarżony przez władze federalne o wyludzanie pieniędzy przez bezprawną sprzedaż akcji na cele i potrzeby ruchu, Garvey został skazany w 1925 r. na karę więzienia. Zwolniony po dwóch latach, został deportowany z Ameryki jako niepożądany cudzoziemiec. Zmarł w Londynie w biedzie i zapomnieniu w 1940 r. Ruch Garveya trwał krótko, ale miał niezmiernie szeroki oddźwięk nie tylko w Ameryce. Według W. E. B. Du Bois dotarł on również do każdego zakątka Afryki¹².

Idea narodu afrykańskiego Garveya wykazała olbrzymią siłę atrakcyjną wśród mas murzyńskich. Idea narodu — była dla nich mitem Ziemi Obiecanej. Wyznawcy narodu afrykańskiego — jako Ziemi Obiecanej — nie odczuwali intelektualnej konieczności wyjaśniania i uzasadniania idei Afryki rozumianej jako jeden afrykański naród. Dla nowej wiary w Afrykę, w jej ludowej wersji, idea Afryki nie była elementem systemu filozofii, ale czymś w rodzaju Złotego Tronu zesłanego z niebios w chmurze. Obserwatorzy i badacze aktualnych przeobrażeń afrykańskich zwracają uwagę na kłopoty powstające stąd, że nowa elita nacjonalizmu afrykańskiego, elita wykształcenia, musi szukać oddźwięku, uznania i poparcia wśród mas, których umysłowość opiera się na fundamentach z mitów.

„Inaczej niż to dzieje się z nacjonalizmem burżuazyjnym, rozsądnym i zabiegającym o utrzymanie dobrych stosunków «zagranicznych» — pisze Balandier — dr Nkrumah poruszył siły ludowe. Ażeby utrzymać to szerokie oparcie, dostosował do tego celu swój język polityczny, upraszczając go i nadając mu emocjonalną siłę; zaatakował tradycyjne władze plemienne, ale sam musiał odwołać się do dynamizmu ukrytego w tradycji; działalność polityka nowoczesnego państwa musi on prowadzić pod postacią osoby świętej, zdolnej do robienia cudów, „pod postacią mesjasza, który z ludności Ghany robi naród wybrany”¹³.

¹¹ *Tamże*.

¹² W.E.B. Du Bois, *Dusk of Dawn*, s. 227. Cyt. wg G. Myrdal, *op. cit.*, s. 749.

¹³ B. Balandier, *Afrique ambiguë*, Librairie Plon, Paris 1957, s. 283.

KWAME NKRUMAH I JEGO POKOLENIE INTELIGENCJI NARODOWEJ
W CZARNEJ AFRYCE. ZDOBYWANIE WYKSZTAŁCENIA W AMERYCE I ANGLII.
POKOLENIOWY KRĄG KONTAKTÓW OSOBISTYCH. NIGERIA I KENIA

Kwame Nkrumah (ur. 1909) został zarażony nacjonalizmem przez bezpośredni, osobisty kontakt z nieco starszymi afrykańskimi pionierami tego ruchu. Jego *Autobiografia* rzuca wiele światła na psychologię i socjologię narodzin i rozwoju afrykańskiego nacjonalizmu.

U Nkrumaha zaczęło się to w Achimota College pod wpływem dr Aggreya. O dr Aggreyu pisze Nkrumah w *Autobiografii*, że „to właśnie on pierwszy pobudził mój nacjonalizm”¹⁴. W relacjach Nkrumaha i innych pisarzy i działaczy z Ghany dr Aggrey występuje jako duchowy ojciec nacjonalizmu Ghany, sięgający swym wpływem daleko poza Ghanę.

Jako źródło nacjonalizmu swojego, w okresie poprzedzającym jeszcze wyjazd na studia do Ameryki, wymienia Nkrumah także Nigeryjczyka dra Nnamdi Azikiwe (późniejszego premiera wschodniej prowincji Nigerii). Po raz pierwszy Nkrumah zetknął się osobiście z Azikiwe w Akkrze około 1934 r. Azikiwe wracał właśnie z Ameryki; zatrzymał się w Akkrze, gdzie działał do powrotu do Nigerii w 1937 r.; wydawał w Akkrze pismo „African Morning Post”.

Azikiwe (ur. 1904), magister nauk przyrodniczych oraz doktor literatury i doktor praw, początki wykształcenia zawdzięczał szkołom misyjnym w Lagos i Calabarze. W Ameryce studiował na murzyńskim Uniwersytecie Lincolna (pod Filadelfią), na University of Pennsylvania w Filadelfii i na Columbia University w New Yorku. Obok uniwersytetów murzyńskich kosmopolityczny Columbia University (New York) jest często wymieniany jako miejsce kształcenia się pionierów afrykańskiego nacjonalizmu.

Przypomnijmy, że nacjonalistyczny ruch Garveya, który ogarnął Harlem i inne skupienia murzyńskie w Ameryce po pierwszej wojnie światowej, jakkolwiek krótkotrwały, znalazł szeroki oddźwięk w Afryce i osiągnął również Nigerii; miał tam swoje komórki jeszcze przed wyjazdem Azikiwe do Ameryki w 1925 r.

Azikiwe, zaledwie 5 lat starszy od Nkrumaha, patronował jego podróży do Ameryki i udzielał mu błogosławieństwa. „Wsiadłem w Takoradi na motorowiec «Apapa» — pisze Nkrumah — zaprowadzono mnie do kabiny 3 klasy. Znalazszy się w obcym otoczeniu, poczułem się straszliwie samotny. Usiadłem na swoim bagażu bliski łez. Ale rzuciwszy nagle okiem na łóżko, zobaczyłem telegram. Była to depesza od Nnamdi Azikiwe. Zawierała słowa: «Do widzenia! Nie zapomnij wierzyć w Boga i w siebie!»”¹⁵.

Kiedy po 10 latach pobytu w Ameryce, Kwame Nkrumah z New Yorku przeniósł się do Londynu, to jedynym znajomym, jakiego miał w Anglii, był

¹⁴ K. Nkrumah, *Autobiografia*, przekład polski, Warszawa 1958, s. 28.

¹⁵ *Tamże*, s. 41.

murzyński publicysta George Padmore¹⁶, którego poznał w okresie studiów amerykańskich. Padmore (ur. 1903, zm. 1959), czynny w organizowaniu V Panafrykańskiego Kongresu w 1945 r., od 1957 r. doradca polityczny premiera Nkrumaha, był pisarzem i działaczem o dużej kulturze i szerokim doświadczeniu. Urodzony w Arouca na wyspie Trinidad, był synem wybitnego botanika, pierwszego Murzyna, który był członkiem Entomologicznego Towarzystwa w Londynie. George Padmore zaczął karierę dziennikarską jako reporter w „Trinidad Guardian”, potem studiował w Ameryce na murzyńskich uniwersytetach Fisk University (w stanie Tennessee) i Howard University w Waszyngtonie. W Ameryce zbliżył się do komunizmu; w latach 1930—1933 był w Moskwie, potem w Niemczech, skąd był deportowany do Anglii. Do wojny był związany z ruchem komunistycznym.

Od Achimota i Akkry przez Filadelfię, New York do Trinidadu w Indiach Zachodnich, dalej przez Londyn do Kenii i Niasy (w Afryce Wschodniej) rozciągał się krąg osobistych stosunków niewielkiego grona inteligentnych misjonarzy afrykanizmu i idei narodowej (mowa o czarnej Afryce brytyjskiej).

Z reguły pobyt i studia w Ameryce nasycaly to pokolenie inteligencji afrykańskiej nie tylko dążeniami narodowymi, lecz jednocześnie społecznymi ideami radykalnymi.

John Gunther, autor znanej książki *Afryka od wewnątrz*, opowiada o powitaniu, jakim dziennik wydawany przez dra Azikiwe (w Lagos, stolicy Nigerii), „West African Pilot”, przyjął Gunthera, gdy ten przyjechał do Nigerii. „Pan John Gunther — pisał dziennik — Amerykanin z kraju równego wiekiem za ledwie naszym prapradziadom, bawi w Afryce, której dzieje pisane i niepisane sięgają w przeszłość znacznie dalej niż historia kaukaskich małpoludów [...] Czy pan Gunther był kiedykolwiek przedtem w tej części Afryki? Czy kiedykolwiek mieszkał w Afryce? Nie. Czy przodkowie jego byli Afrykanami? Nie. A mimo to pan Gunther z Ameryki jest tutaj [...] aby nam powiedzieć o wszystkim, co się dzieje w Afryce”¹⁷. Dziennik miał za złe amerykańskiemu publicyście, że zamieszkał nie wśród Afrykanów, ale w domu brytyjskiego gubernatora i proponował publicyście, aby zamiast książki *Afryka od wewnątrz* napisał książkę „Wewnątrz domu gubernatora”.

Nacjonalizm afrykański w nigeryjskiej postaci „zikizmu” — od skróconego nazwiska Azikiwy, „Zik” — posługuje się sformułowaniami, które w swej buńczucznej dumie narodowej przypominają już przytoczone sformułowania Garveya¹⁸. Jednocześnie Azikiwe z plemiennym i regionalnym nacjonalizmem Ibo, obejmującym również brytyjski Kamerun, stanowi potencjalne zagrożenie jedności Nigerii¹⁹.

¹⁶ *Tamże*, s. 67. Patrz także G. Padmore, *The Gold Coast Revolution*, London 1953.

¹⁷ J. Gunther, *Afryka od wewnątrz*, przekład polski, Warszawa 1958, s. 884—885.

¹⁸ *Tamże*, s. 911.

¹⁹ *Tamże*, s. 912.

Na tym miejscu dr Azikiwe interesuje nas jako ogniwo personalnego kręgu pierwszego pokolenia nacjonalistów afrykańskich i jednocześnie ognisko rozszerzania się tego nacjonalizmu i przenoszenia na młodsze pokolenia. Młody absolwent Lincoln University, M. Ua'Kerina (ur. 1932) pierwszy Murzyn z Południowo-Zachodniej Afryki studiujący w Ameryce, w swoich wspomnieniach²⁰ jako źródło pierwszych natchnień narodowych i szukania światła wolności w Ameryce wymienia „West African Pilot” dr Azikiwe i artykuły o Nkrumahu w czasopiśmie „Drum”. We wspomnieniach tego przedstawiciela najmłodszego pokolenia afrykańskiej inteligencji jako źródło inspiracji występuje również dr Aggrey.

Jest jeszcze dodatkowa okoliczność, dla której nacjonaści afrykańscy z pokolenia dra Azikiwe interesują autora tego artykułu. Azikiwe, Padmore, Banda i inni to moi rówieśnicy, którzy studiowali w Ameryce mniej więcej w tym samym okresie, co piszący te słowa. A inteligencja afrykańska to, w socjologicznym sensie, krewni inteligencji polskiej.

Wówczas nacjonalizm afrykański nie był jeszcze niepokojącym problemem w amerykańskich środowiskach uniwersyteckich i poza nimi. Znakomity pisarz amerykański Ernest Hemingway był wtedy wprawdzie na myśliwskiej wyprawie w głębi Czarnego Łądu (lata 1933—1934), ale szukał tam heroizmu w kontakcie z afrykańską przyrodą i przywiózł z tej wyprawy myśliwskie przygody.

Jeszcze w 1926 r. amerykański autor Jerome Dowd w książce *The Negro in American Life* (New York 1926) jako dowód niższości rasowej Murzynów podawał, że „nigdzie w Afryce Murzyni nie rozwinęli własnej cywilizacji”²¹. Dowd wyrażał pogląd szeroko rozpowszechniony. Charakteryzując publikacje amerykańskie sprzed pierwszej wojny światowej, które wywierały wpływ jeszcze w latach międzywojennych, Herskovits pisał: „Logicznie wynika z nich wnioski, że ludzie dobrej wiary mogli uważać, że im mniej mówi się o afrykanizmie, tym lepiej”²².

Teoretycznie problem przejścia od ustrojów pierwotnych do narodu nie był nieznanym. Poruszał go znany antropolog i etnolog amerykański A. Kroeber w książce o Filipinach, *Peoples of the Philippines* (New York 1928).

Obecnie, we współczesnym kontekście naszej epoki, nacjonalizm afrykański jest poważnym problemem dla Ameryki. Ewolucja działacza murzyńskiego Du Bois, o którym była mowa poprzednio, jest pod tym względem znamieną. Ideę nacjonalizmu afrykańskiego połączył ten sędziwy działacz z wiarą w światową misję komunizmu Związku Radzieckiego.

Wróćmy jednak do tamtych lat, w których Azikiwe pracował nad doktorem. Na innym uniwersytecie amerykańskim kształcił się w tym czasie jego

²⁰ M. Ua'Kerina, *My Escape from South-West Africa*, „Africa Weekly”, 19 XI 1957.

²¹ Cyt. wg M. Herskovits, *The Myth of the Negro Past*, New York 1958, s. 21.

²² *Tamże*, s. 29.

rówieśnik z Niasy, obecny przywódca ruchu wyzwolenia narodowego w tym kraju, dr Hastings Kamuzu Banda.

Banda (ur. 1906)²³ miał lat 12, gdy po dalsze wykształcenie przewędrował 1600 km z Niasy do Południowej Afryki. Przy pomocy biskupa metodystów wyjechał do Ameryki, gdzie wylądował w 1923 r. bez pieniędzy, z myślą wykształcenia się na lekarza. Jednocześnie pracując, przeszedł przez szkołę średnią, ukończył college na uniwersytecie chicagowskim, a medycynę w Nashville, w stanie Tennessee. W 1938 r. opuścił Amerykę i przeniósł się do Anglii, najpierw do Edynburga, następnie do Liverpoolu i Londynu. W Londynie, gdzie miał praktykę prywatną do 1955 r., cieszył się jako lekarz dużym wzięciem u klientów wyłącznie białej.

Jakkolwiek do 1955 r. dr Banda przebywał w Londynie, to jednak już od 1951 r. brał czynny udział w politycznym ruchu Niasy, utrzymując z działaczami z Niasy kontakt korespondencyjny. Z jego inspiracji i przy jego pomocy finansowej powstał Afrykański Kongres Niasy, który przeciwstawił się idei Federacji Centralnej Afryki. Banda był przeciwnikiem federacji, widząc w niej narzędzie hegemonii białych osadników (przywódca białych w Rodezji, Sir Roy Welensky, ur. 1903 r., jest synem emigranta z Polski).

Powołanie do życia tej Federacji w 1953 r., wbrew opozycji tubylczej ludności, było wstrząsem dla dra Bandy. Wierzący chrześcijanin i wierny członek Kościoła Szkocji, Banda przeżył to jako sprzeniewierzenie się zasadom i ideałom chrześcijaństwa, przez tych, których uważał za chrześcijan. W 1955 r. dr Banda opuścił kraj angielskich zdrajców chrześcijaństwa i przeniósł się do Ghany. Zamożni farmerzy z plemienia Aszanti z plantacjami kakao byli klientelą zapewniającą niezależność ekonomiczną. Stamtąd śledził rozwój ruchu politycznego w Niasie. W 1958 r. przeniósł się do Niasy i stanął na czele ruchu narodowej niepodległości Niassy. „Jestem jak Mojżesz powracający do swojego ludu” — mówił Banda, powracając do Niasy. Dr Banda zapomniał już jednak ojczystego języka i musiał do swoich ziomeków przemawiać — po angielsku.

Artykuł angielskiego tygodnika „Observer” (8 III 1959), z którego zaczerpnąłem opis drogi życia dra Banda, zamyka się następującą jego charakterystyką: „Wykazuje on cechy najwyższego egoizmu, które często idą w parze z ambicjami politycznego przywództwa. On potrafi być bezwzględny, gdy potrzeba. Jest jednak nieustraszony, bez względu na osobiste niebezpieczeństwo lub więzienie”.

Wymienieni dotąd przedstawiciele nacjonalizmu afrykańskiego czarnej Afryki brytyjskiej — Nkrumah, Azikiwe, Banda — w Ameryce formowali i umacniali swój nacjonalizm, którego pierwsze zaczątki wynieśli z kraju ojczystego z kontaktu z misjonarzami lub działaczami murzyńskimi przeważnie z Ameryki. Innych droga do nacjonalizmu prowadziła przez Anglię, nie Amerykę.

²³ Dane biograficzne o doktorze Banda oparłem na biografii dra Hastings Bandy drukowanej w tygodniku „Observer”, 8 III 1959.

Współdziałacz dra Bandy w ruchu wyzwolenia, Harry Nkumbula (ur. około 1919) z Północnej Rodezji kształcił się w Anglii. „Studia odbył w London School of Economics i to właśnie, jak mówią Brytyjczycy [...] sprawiło, że stał się zacieklej nacjonalistą”²⁴.

W Anglii, na Uniwersytecie Londyńskim, kształcił się Nigeryjczyk z plebienia Yoruba Obafemi Awolowo (ur. 1909). Obafemi Awolowo pochodzi ze sfery najbiedniejszych, podobnie jak Azikiwe i Balewa, obecny premier Nigerii (nauczyciel z zawodu, z wykształceniem Uniwersytetu Londyńskiego, ur. 1912). Osierocony w dzieciństwie Awolowo własnymi siłami dotarł do szkoły misyjnej w Ibadanie, potem do Londynu. Jest autorem książki *Path to Nigerian Freedom* (Droga do nigeryjskiej wolności). Awolowo jest z zawodu adwokatem. W polityce Nigerii zajmuje bardzo poważne miejsce jako przywódca „Partii czynu” i czołowa osobistość polityczna Zachodniej Nigerii. Awolowo jest politycznym antagonistą Azikiwe. Gunther przeciwstawia go Azikiwie jako intelektualistę sumiennego, o wysokiej kulturze osobistej, ale wyniosłego, sztywnego, z rezerwą. Cytuje następujące powiedzenie Anglika: „Gdyby tylko Awolowo chciał pozbyć się tej sztywności i wypić z nami czasami kieliszek sherry”²⁵. Awolowo nie jest ekstremistą; pragnie przyjaznych stosunków z Brytyjczykami, ale nie za cenę rezygnacji z niepodległości kraju i narodowych celów. Gunther przytacza opinię jednego z członków Partii Awolowo, który powiedział o głośnej terrorystycznej organizacji tubylczej Mau Mau, działającej na terenie Kenii, że pomimo jej okrucieństw, mogłaby „przecież stanowić wyjście, jeśli chodzi o wyswobodzenie Nigerii z niewoli”²⁶.

Wspomniany już został premier Nigerii — Abubakar Tafuwa Balewa. Ewolucja i kariera polityczna premiera Balewy jest pod wielu względami pouczająca. Pochodzi on z północnej muzułmańskiej części Nigerii (liczącej 19 milionów mieszkańców), mającej tradycję rządów arystokracji emirów. Tymczasem Balewa wywodzi się z warstw ubogich. Interesujące jest również, że do 1955 r. Balewa był przeciwnikiem niepodległości Nigerii. Uważał bowiem, że Północ, z której pochodził, cierpi na brak ludzi wykształconych i nie dojrzała do samodzielności. Balewa obawiał się, że w razie opuszczenia Nigerii przez Anglię krajowi grozi wojna domowa, gdyż Muzułmanie z Północy wypowiedzą wojnę świętą bardziej zaawansowanym w rozwoju prowincjom Ibo i Yoruba. Balewa zmienił pogląd i stał się zwolennikiem niepodległości dopiero po pobycie w Ameryce, którą odwiedził w 1955 r. jako minister pracy w rządzie Nigerii. Sam Balewa jest również muzułmaninem, ale harem jego w Lagos (stolica Nigerii) jest pusty. Przepisy pozwalają mu na 4 żony. Trzy apartamenty w jego haremie nie są jednak zajęte. Ma tylko jedną żonę. Żonaty w 1934 r. ma 9 dzieci. Balewa z prze-

²⁴ J. Gunther, *op. cit.*, s. 736.

²⁵ *Tamże*, s. 913.

²⁶ *Tamże*, s. 913.

kąsem wypowiada się o planach Nkrumaha utworzenia Stanów Zjednoczonych Afryki Zachodniej, podejrzewając Nkrumaha o zapędy dyktatorskie.

Balewa nie jest w Nigerii jedynym przywódcą politycznym muzulmańskiej części tego kraju. Religijnym autorytetem mahometańskim i znakomitością polityczną w północnej części kraju jest Sir Alhaji Ahmadu Sardauna z Sokoto (ur. 1909); Sir Ahmadu, królewskiego pochodzenia, jest dumny ze swej rodowej tradycji wodzowskiej. Przez kilka lat (1931—1934) był nauczycielem w szkole średniej w Sokoto; od 1934 r. czynny w różnych dziedzinach życia publicznego i w polityce Nigerii. W wyborach do parlamentu Nigerii w grudniu 1959 r. partia Sardauna na dużą skalę wykorzystwała helikoptery. Zwolennikiem niepodległości Nigerii jest Sir Ahmadu dopiero od kilku lat. Na publicznym wystąpieniu w New Yorku mówił niedawno: „My w Nigerii jesteśmy wytrawnymi administratorami. Mamy starą tradycję. Przywództwo odziedziczyliśmy po naszych przodkach. W naszych żyłach płynie krew wielu pokoleń wodzów” („Time”, 18 VII 1960). O premierze Nigerii Balewie mówił z dumą feudała, że jest z jego partii: „moim posłem”. Sir Ahmadu wyrażał wdzięczność Anglii za dobrą opiekę, której zawdzięcza Nigeria bezkrwawą drogę do niepodległości.

Młody powieściopisarz nigeryjski Cyprian Ekwensi pisze, że „Najbardziej może charakterystyczną cechą Nigerii jest jej prawdziwa miłość do królowej Elżbiety”²⁷. Ekwensi studiował farmację na uniwersytecie w Londynie i kształtował się w kręgu kultury angielskiej. W tym samym artykule jednak, mającym za temat przeobrażenia Nigerii, Ekwensi przypomina, że ziarna nacjonalizmu przed ćwierćwieczem przywiózł na Złote Wybrzeże i do Nigerii Azikiwe z Ameryki.

Murzyńsko-amerykańska „rewolucja” w brytyjskiej Nigerii trwa i rozwija się. Dr Azikiwe, realizując ambicję utworzenia uniwersytetu w swej ojczystej Wschodniej Nigerii, nową uczelnię oparł na amerykańskich wzorach, które studiował, odwiedzając Amerykę w 1959 r. Jednocześnie na wielkim wiecu w New Yorku, który odbywał się z powodu 50-lecia ogólnokrajowego zrzeszenia dla rozwoju ludności kolorowej (NAACP), Azikiwe mówił, że biała Ameryka wciąż jeszcze przechodzi próbę swojej demokracji. Wobec zbliżającego się terminu uzyskania niepodległości Azikiwe zapowiadał nawiązanie stosunków dyplomatycznych pomiędzy przyszłą niepodległą Nigerią a Związkiem Radzieckim.

Nowy uniwersytet w Nsukka, otwarty w 1960 r. (z 300 studentami), oparł się na murzyńsko-amerykańskim personelu profesorskim („Time”, 2 I 1961). Jest to drugi uniwersytet w Nigerii obok University College w Ibadanie (liczącym w 1960 r. 1100 studentów), założonym w 1948 r. i afiliowanym do Uniwersytetu Londyńskiego. Demokratyczną ideę uniwersytetu nowa uczelnia wiąże z rozwojem praktycznych kierunków studiów. Zaczęto od humanistyki z myślą rozszerzenia zakresu nowej uczelni na rolnictwo, inżynierię, przyrodo-

²⁷ C. Ekwensi, *A Giant Rubs Her Eyes*, „Twentieth Century”, April 1959, s. 416.

znawstwo i medycynę. 60 dentystów i 1000 lekarzy na 40 milionów ludności to jest jaskrawa ilustracja potrzeb Nigerii.

Oddziaływanie Ameryki na Czarną Afrykę, zwłaszcza przez rozszerzanie się łączności pomiędzy Czarną Afryką a Czarną Ameryką nie oznacza jednakże wzrastającego zaufania do białych władców Ameryki. Zaufania tego nie wzmógł ani konflikt kubańsko-amerykański, ani dramat Konga. Prasa amerykańska podawała, że z powodu zabójstwa P. Lumumby burzliwe demonstracje antyamerykańskie miały miejsce zarówno w Ghanie, jak i w Nigerii, nawet w jej śródlądowych ośrodkach o silnych sympatiach dla Ameryki („Time”, New York, 24 II 1961 A. E.). Jednocześnie w murzyńskim Harlemie w New Yorku odbył się manifestacyjny symboliczny pogrzeb Lumumby. Zwiększa się liczba wspólnych autorytetów i wspólnych bohaterów walki i męczeństwa Czarnej Afryki i Czarnej Ameryki.

Wspominając o terrorystycznej organizacji Mau Mau, weszliśmy na teren Kenii, której polityczny przywódca Jomo Kenyatta, z plemienia Kikuju, należy do najbardziej głośniejszych postaci Czarnej Afryki współczesnej. Angielski „The International Who's Who” 1959 (Europa Publications) podaje następującą informację o Kenyatta: „Polityk Kenii, urodzony około 1893 r.; kształcił się w szkole misji szkockiej i w London School of Economics. Był pracownikiem miejskim w mieście Nairobi (Kenia). Wrócił do Kenii ze studiów w 1946 r. Został przewodniczącym Afrykańskiej Unii Kenii w 1947 r., oskarżony o kierowanie ruchem Mau Mau i skazany na więzienie w 1953 r., został uwolniony w kwietniu 1959 r.” (w 1961 r. Kenyatta nie był jeszcze na wolności).

Więcej informacji do interesującej biografii Kenyatty podaje Gunther: „Sierotę, nie znającego swego nazwiska, misjonarze ochrzczili «Johnstone». Pracował jako kuchcik, cieśla oraz inspektor przy wodociągach w Nairobi [...]. W roku 1928 wydawał w Nairobi gazetę w języku plemienia Kikuju, po czym, w roku następnym, udał się do Europy, gdzie przebywał prawie 17 lat. Mieszkał przeważnie w Londynie. Ożenił się z Angielką i ma z nią dziecko. Studiował w londyńskiej Szkole Ekonomii i został protegowanym profesora Malinowskiego, znanego antropologa. Napisał książkę *Facing Mount Kenia*, niemal krzykliwie dumną z narodowych obyczajów Kikuju. W londyńskim okresie przybrał właśnie nazwisko Kenyatta, mające wyraźnie symbolizować łączność z jego krajem Kenią [...] Odwiedził też kilkakrotnie Rosję [...] i studiował antropologię na uniwersytecie moskiewskim”²⁸. Dedykacja, jaką Kenyatta umieścił na wspomnianej książce, brzmi, jak następuje: „Calej wydziedziczonej młodzieży afrykańskiej, dla uwiecznienia styczności z duchami przodków w walce o afrykańską wolność i w mocnej wierze, iż zmarli, żyjący i nie urodzeni złączą się w celu odbudowania zniszczonych świętości”²⁹. Według Gunthera Kenyatta „wspo-

²⁸ *Tamże*, s. 427.

²⁹ J. Gunther, *op. cit.*, s. 427.

mina z dumą, że jego dziad był jasnowidzem i czarodziejem, sam zaś wielokrotnie uczestniczył w odprawianiu magicznych rytuałów w swoim własnym domu i gdzie indziej”³⁰.

Pokolenie nacjonalistów czarnej Afryki, o którym tutaj mowa, jest pierwszym pokoleniem zorganizowanego ruchu nacjonalizmu. Wśród przedstawionych tu osobistości — Nkrumah (1909), Padmore (1903), Azikiwe (1904), Banda (1906), Koinange (1907), Awolowo (1909) — Jomo Kenyatta jest najstarszy (ur. 1893). W jedno pokolenie łączy ich wszystkich wspólny okres historii Afryki. Jest to okres praktycznego realizowania dążeń politycznych krajów poszczególnych i jednocześnie zorganizowanego współdziałania na gruncie idei panafrykańskiej. U wszystkich okres kształcenia się na uniwersytetach amerykańskich lub angielskich przypada na lata przedwojenne, a działalność polityczna głównie po wojnie. Dla wszystkich Panafrykański Kongres w 1945 r. jest początkiem nowego okresu historii ich krajów i ich biografii. Najstarszy z tej grupy Jomo Kenyatta współdziałał z najmłodszym Nkrumahem w organizowaniu lewego skrzydła na tym Kongresie w 1945 r.

Jest charakterystyczne, że jakkolwiek pochodzą oni z krajów, które są od siebie odległe nieraz o kilka tysięcy kilometrów, to wiąże ich między sobą bliska więź personalna. Dr Banda z Niasy nie tylko studiował w Ameryce, podobnie jak Nkrumah, ale i pragnienie studiowania w Ameryce zawdzięcza temu samemu drowi Aggreyowi, z którym Nkrumah w swojej autobiografii wiąże początki swojego nacjonalizmu. Moment ten nabiera większej wymowy, gdy się pamięta, że Ghanę (na zachodnim wybrzeżu Afryki) od Niasy (na wschodnim wybrzeżu Afryki) dzieli w prostej linii powietrznej przeszło 4 tys. km. W mieszkaniu dra Bandy w Londynie spotykał się Nkrumah z Kenyattą, jak również z młodszymi Nkumbula i Botsio.

Jest wreszcie inna swoista wspólna szkoła, szkoła więzienia, którą prawie wszyscy wymienieni przeszli; szkoła ta stwarzała silną więź wspólnoty, opartej na wspólnym osobistym doświadczeniu, jakie dają polityczne represje i rany na godności ludzkiej. We wrażeniach z posiedzenia parlamentu Ghany Gunther pisze o dziwnych białych czapczkach, w jakich występował wtedy Nkrumah i jego koledzy na ławie rządowej. Czapczki były podobne do nakrycia głowy Gandhiego z wyhaftowanymi złotymi literami „P. G.” „Inicjały te oznaczają słowa «Prison Graduate» («absolwent więzienia»).

Ministrowie, którzy w roku 1950 wtrąceni zostali do więzienia, noszą te czapki jako odznakę honorową. Ujrzałem również — pisze Gunther — ministra w czapczce oznaczonej czerwonymi inicjałami «D. V. B.», co oznacza «Obrońca chłopców z werandy». Był on wybitnym adwokatem i bronił tych, którzy zostali skazani na karę więzienia, lecz sam nie był skazany. Towarzyszków Nkrumaha nazywano chłopcami z werandy, bowiem rzadko kiedy mogli korzystać z jakiegos normalnego noclegu”³¹.

³⁰ *Tamże*.

³¹ *Tamże*, s. 955.

Mowa była o pierwszym pokoleniu nacjonalistów czarnej Afryki. Pokolenie to obejmuje obecnie ludzi mniej więcej 50—60-letnich; Jomo Kenyatta jest starszy. Coraz liczniej występują jednak coraz młodszy. K. A. Gbedemah, bliski współpracownik Nkrumaha i jego minister skarbu, urodzony jest w 1913 r.; kończył miejscowy college w Achimota. Młodszy jest inny współpracownik Nkrumaha, Kojo Botsio (ur. 1916); studiował na uniwersytecie w Oxford w Anglii.

Do najwybitniejszych przywódców młodej Afryki zaliczany jest Julius Nyerere, przywódca ruchu niepodległości Tanganiki i wyraziciel dążeń do zjednoczenia tego kraju z Kenią, Ugandą i Zanzibarem. Urodzony w 1921 r., wyznania rzymsko-katolickiego, kończył Makerere College w Ugandzie i uniwersytet w Edynburgu (Szkocja). Do 1955 r. łączył działalność polityczną z zawodem nauczyciela w szkolnictwie katolickim; od 1955 r. oddał się całkowicie politycznej działalności w ruchu młodych, stojąc na jego czele. Wybrany do ciała ustawodawczego Tanganiki w 1954 r., wysunął się na jego czoło. Jest jednym z 26 dzieci swego ojca. Co do ilości rodzeństwa Nyerere nie bije rekordu. Dużo starszy od niego Peter Koinange z Kenii (ur. 1907), przyjaciel Jomo Kenyatty i doradca Nkrumaha, był jednym z 30 dzieci swojego ojca, wodza w plemienu Kikuju.

Od studiów teologicznych zaczynał dr Ignatius K. Musazi, przywódca ruchu farmerów i pierwszej nacjonalistycznej organizacji Ugandy, Narodowego Kongresu Ugandy zawiązanego w 1952 r. Dr Musazi (ur. 1905) studiował w teologicznym seminarium w Canterbury. Tarcia pomiędzy protestantami a katolikami stanowią poważny element sytuacji politycznej Ugandy.

Nyerere nie jest najmłodszy wśród młodego pokolenia inteligencji afrykańskiej. Młodszy od niego jest Tom Mboya, ur. w 1929 r. Mboya wykształcenie zaczynał w katolickiej szkole na miejscu, później studiował przez krótki okres w Ruskin College w Oxfordzie. Czynny w zawodowym ruchu i w politycznym życiu Kenii, Mboya jest generalnym sekretarzem Federacji Pracy w Kenii. Mboya był pierwszym Afrykaninem wybranym w 1957 r. do Ustawodawczej Rady Kenii. Jakkolwiek jeden z najmłodszych, Mboya coraz bardziej wysuwa się na czoło ruchu panafrykańskiego. Staje się pod tym względem poważnym rywalem Nkrumaha. Przewodnicząc na konferencji krajów afrykańskich w Akkrze w 1958 r., akcentował swoją przynależność do wyznawców zasad Ghandiego polityki bez gwałtu.

Z postacią Mboya, wiąże się również coraz większe zbliżanie się młodej murzyńskiej inteligencji Kenii do środowisk murzyńskich w Ameryce. Pierwszym Afrykaninem z plemienia Kikuju (Kenia), który emigrował do Ameryki po wyższe wykształcenie, był wspomniany już przyjaciel Jomo Kenyatty, Peter Koinange. Koinange studiował na Columbia University w New Jorku (przedtem w Stanie Ohio)³². Powróciwszy do kraju około 1930 r., założył pierwsze

³² „Time”, 1 II 1960, A. E.

w Kenii Seminarium Nauczycielskie, które stało się rozsądkiem nacjonalizmu. Po Koinange studiowało w Ameryce kilku innych.

Mboya nie przechodził normalnych studiów uniwersyteckich; już jako działacz ruchu zawodowego w 1954 r. na koszt International Confederation of Free Trade Unions brał udział w Seminarium w Kalkucie, gdzie zbliżył się do działaczy amerykańskiego ruchu zawodowego. Później zwiedzał Amerykę, nawiązał bliskie stosunki z Amerykańską Federacją Pracy i stamtąd dostał fundusze na budowę nowej siedziby związków zawodowych w Nairobi, w Kenii.

Amerykański „Time” (7 III 1960, A. E.) w numerze przedstawiającym biografię i działalność Mboya (z jego podobizną na okładce) informował, że Mboya wysłał już do Stanów Zjednoczonych na studia 81 swoich rodaków na stypendia ufundowane przez murzyńsko-amerykańskiego baseballistę Jackie Robinsona i śpiewaka Harry Belafonte. O stypendium na wyjazd do Ameryki wystarczył się również (w 1939 r.) dla swojej narzeczonej dwudziestoletniej Pamelii Odede, która studiuje w kobiecym Western College w stanie Ohio.

„Africa Weekly” (New York, 14 V 1958) informował, że plemię Kikuju, głośne z terrorystycznej organizacji Mau Mau, ma swojego pierwszego doktora medycyny. Jest nim Mungai Njoroge (ur. 1926), którego promocja doktorska odbyła się w czerwcu 1957 r. na Stanford University w Kalifornii (USA). Ojciec dra Njoroge, przyjąwszy chrześcijaństwo, był przez wiele lat (1907—1933) kucharzem u misjonarzy kościoła prezbiteriańskiego, a następnie kupcem i właścicielem autobusu kursującego w mieście Nairobi i okolicy.

„POWSTANIE MOJEJ PARTII” I OPOZYCJA

„Afrykański nacjonalizm — pisze Nkrumah na zakończenie swej *Autobiografii* — nie ograniczy się do Złotego Wybrzeża, nowej Ghany. Już od chwili obecnej musi się on stać nacjonalizmem panafrykańskim, a ideologia afrykańskiej świadomości politycznej i afrykańskiej emancypacji politycznej musi objąć cały kontynent, musi dotrzeć do każdego jego zakątka”³³.

Nkrumah wysunął się na czoło ruchu wyzwolenia całej Afryki. W Ghanie znajdowali oparcie emigranci polityczni z innych kolonii afrykańskich, jak Banda z Niasy i Koinange z Kenii. Ghana pierwsza z krajów afrykańskich weszła do Wspólnoty Brytyjskiej — w marcu 1957 — jako partner równorzędny Indiom czy Kanadzie. Niewielki ten co do liczby ludności kraj nie przedstawia tej złożoności i skali problemów co Nigeria, największe państwo Afryki, o 250 plemionach, w połowie muzułmańskie. *Autobiografia* K. Nkrumaha, prezydenta Ghany, rzuca jednak wiele światła na procesy dokonujące się również w innych murzyńskich krajach Afryki. Szczególnie cenna jest zwłaszcza dla poznania procesów kształtujących nową polityczną elitę Afryki oraz formy politycznego działania.

³³ K. Nkrumah, *op. cit.*, s. 329.

Nkrumah nie był wśród Afrykanów pierwszą wybitną osobistością polityczną Ghany. Poprzedzał go Joseph Bockye Danquah (ur. 1895). Danquah studiował na Uniwersytecie Londyńskim; w 1926 uzyskał w Londynie prawa adwokackie i od 1927 r. był prawnikiem w Akkrze. Już przed wojną był czynny w życiu publicznym Ghany. Jest autorem szeregu publikacji z zakresu prawnych zagadnień, obyczajów i wierzeń w Ghanie³⁴. Danquah należał do grona murzyńskich intelektualistów, którzy w 1947 r. założyli towarzystwo pod nazwą Zjednoczona Konwencja Złotego Wybrzeża, mająca na celu przygotowanie Ghany do samorządu. Danquah jako przewodniczący Konwencji sprowadził Nkrumaha z Londynu w 1947 r. i wciągnął go do pracy w Konwencji.

Nkrumah, gdy został sekretarzem Zjednoczonej Konwencji Złotego Wybrzeża, kładł duży nacisk na rozwój szkół średnich; doprowadził również do założenia w 1948 r. Ghana National College (zamieniony później na uniwersytet). Dawne Achimota College ograniczone zostało do poziomu szkoły średniej. Nkrumah zdawał sobie sprawę z roli młodzieży w idących przeobrażeniach i powołał do życia nacjonalistyczny Komitet do Spraw Organizacji Młodzieży. Młodzież podchwyciła hasło Nkrumaha „samorząd zaraz”. Samodzielność poczynań Nkrumaha i jego przymierze z młodzieżą wywołały niechęć wśród konserwatywnej większości kierownictwa Zjednoczonej Konwencji. Według Nkrumaha powodem tej niechęci był fakt, że ta „grupa młodzieży w Komitecie dla Spraw Młodzieży składała się z przedstawicieli mniej uprzywilejowanej, czyli bardziej radykalnej części ludności i wyrażała ekonomiczne, społeczne i polityczne dążenia szerokich mas [...]”³⁵. Poglębiał się rozdzwiek między kierowniczą komórką Zjednoczonej Konwencji, czyli jej Komitetem Roboczym, a Komitetem do Spraw Organizacji Młodzieży. „Ci ludzie — pisze Nkrumah o Komitecie Roboczym — którzy mieli dotychczas całkowitą kontrolę nad ruchem nacjonalistycznym, chcieliby się mnie pozbyć, ponieważ reprezentowałem radykalne i postępowe skrzydło ruchu”³⁶.

Rozdzwiewki doprowadziły do stworzenia w czerwcu 1949 r. przez Nkrumaha partii politycznej pod nazwą Ludowej Partii Konwencji. Partia wyrosła z ruchu młodzieży, któremu przewodził Nkrumah i wspomniany już poprzednio młodszy od niego Gbedemah. „Powstanie mojej partii” — taki jest tytuł rozdziału, poświęconego narodzinom Ludowej Partii Konwencji. „W imieniu Komitetu do Spraw Organizacji Młodzieży, w imieniu wodzów, narodu, szeregowych członków Konwencji, naszych dzielnych byłych kombatantów, ruchu młodzieżowego całego kraju, prostego człowieka z ulicy, naszych dzieci i tych, które się narodzą w wolnej już Ghanie, w imieniu sierżanta Adjety i jego towarzyszy, którzy zginęli na skrzyżowaniu przy Christiansborg w czasie rozruchów w 1948

³⁴ J. B. Danquah, *Akan Laws and Customs*, 1928; tenże, *Ancestors, Heroes and God*, 1938; tenże, *The Akan Doctrine of God*, 1945 i inne.

³⁵ K. Nkrumah, *op. cit.*, s. 120.

³⁶ *Tamże*, s. 120.

roku, oraz w imieniu Boga Wszechmogącego i ludzkości ogłosiłem wobec zebranych powstanie Ludowej Partii Konwencji [...] Następnie jedna ze zwolenniczek wskoczyła na trybunę i zaintonowała hymn «Prowadź, łaskawe światło», który od tego czasu był śpiewany na większości wieców i zebrań Ludowej Partii Konwencji [...] Podniosłem do oczu chusteczkę, a w ślad za mną uczyniło to wiele innych osób. Decydujące poparcie, jakiego udzieliły mi masy, stało się bodźcem przyspieszającym moje działanie [...] Poczuję się nagle całkiem małym osamotnionym człowiekiem, ale moje łzy nie były łzami smutku — płynęły one z głębokiej radości i chęci poświęcenia się. Stojąc przed moimi zwolennikami, postanowiłem poświęcić się całkowicie, oddać nawet własne życie, jeżeli zajdzie potrzeba, sprawie Ghany [...]»³⁷.

„Ludowa Partia Konwencji — pisze dalej Nkrumah — wiele swych sukcesów zawdzięczała działalności kobiet — członkiń partii. Od samego początku istnienia partii kobiety były głównymi organizatorami w terenie. Docierały one do niezliczonej ilości miasteczek i wiosek, odgrywając rolę niestrudzonych propagandzistów i im to w głównej mierze należy zawdzięczać osiągnięcie solidarności i spójności partii. Wykazywały one tak wielki zapał, że — jak się o tym później dowiedziałem — w czasie gdy przebywałem w więzieniu, a organizacja partyjna znalazła się w najbardziej krytycznym dla niej okresie, na wiecu w Kumasi pewna kobieta — członek partii, która przybrała imię Ama Nkrumah («Ama» jest żeńskim odpowiednikiem imienia «Kwame»), wystąpiła z płomiennym przemówieniem, na zakończenie którego wyciągnęła z zanadru brzytwę i poraniła sobie twarz. Następnie, wysmarowawszy krwią płynącą z zadanych sobie ran ciało, wezwała obecnych na wiecu mężczyzn, by uczynili to samo w celu zadookumentowania, że żadne poświęcenie nie jest zbyt wielkie, jeżeli chodzi o zjednoczoną walkę o wolność i niepodległość”.

„W krótkim czasie — czytamy dalej — zdobyliśmy kilka samochodów zaopatrzonych w głośniki. Samochody te wraz z pismami «Accra Evening News», «Morning Telegraph» z Sekondi i «Daily Mail» z Cape Coast oddawały nieocenione usługi w pracy propagandowej partii i w podtrzymywaniu ducha nacjonalizmu. Epitety w rodzaju «nicponie, chuligani i komuniści» zupełnie nam nie przeszkadzały; odnosiliśmy sukcesy tam, gdzie ludziom obrzucającym nas tymi epitetami zupełnie się nie powiodło”³⁸.

Tak formowała się partia i jej wódz, Nkrumah. Kiedy na jednym ze zjazdów partii nie było jej wodza, nikt go nie potrafił zastąpić; wódz jest duszą partii. O tym zjeździe mówił później Nkrumahowi jego przyjaciel i towarzysz partyjny, Krobo Edusei: „Wytłumacz mi, Kwame: co w ogóle z siebie za człowiek? [...] Przyznaję — rzekł — zjazd w Kumasi był dla nas olbrzymim sukcesem. Jednakże przez cały czas czegoś tam brakowało. Gdy ty się gdzieś znajdujesz, sprawa to

³⁷ *Tamże*, s. 129—132.

³⁸ *Tamże*, s. 134.

olbrzymią różnicę tak dla tłumów, jak i dla nas. — Byłem głęboko wzruszony zarówno tym, co powiedział, jak i szczerością, z jaką mówił. — Nikt jednak nie powinien się temu dziwić — dodał wesoło — bo przecież Kwame Nkrumah to Ludowa Partia Konwencji, a Ludowa Partia Konwencji — to Kwame Nkrumah”³⁹. Relację tę podaje Nkrumah w swojej *Autobiografii*. „Teraz nacjonalizm Złotego Wybrzeża — pisze Nkrumah — podzielił się ostatecznie na dwa kierunki — prawicowy i lewicowy; systemowi rządów pośrednich, głoszonych i popieranych przez imperializm brytyjski, przeciwstawiła się nowa polityczna świadomość narodu. Odtąd już walka będzie miała trzy fronty — z jednej strony reakcyjni intelektualiści i wodzowie, z drugiej — rząd brytyjski oraz z trzeciej — rozbudzone polityczne masy walczące pod hasłem «samorząd TERAZ»”⁴⁰.

W dalszym rozwoju wypadków Nkrumah dostaje się do więzienia, w którym przesiedział 14 miesięcy za zakłócenie porządku społecznego. Opis zaarrestowania zamyka Nkrumah słowami: „Naród — pomyślałem — będzie popierał mnie do końca. Ja nie zawiodę go nigdy”⁴¹. „Tłumy zbierały się przed więzieniem, śpiewając hymny i pieśni partyjne. Jedną z tych piosenek, pt. *Ciało Kwame Nkrumaha gnije w więzieniu*, została mi żywo w pamięci. Śpiewano ją na nutę *Ciało Johna Browna*. Podnosiło mnie to na duchu i nie czułem się opuszczony, ani zapomniany”⁴².

Nkrumah siedział jeszcze w więzieniu, gdy 8 lutego 1951 r. odbywały się w Ghanie wybory do zgromadzenia ustawodawczego. Nkrumah kandydował w Okręgu Centralnym Akkry. „W głębi serca czułem — pisze Nkrumah — że zbliża się godzina tryumfu; ufalem i wierzyłem memu ludowi, wiedziałem, że mnie nie opuści [...] zostałem wybrany [...] ogromną większością głosów, nieznaną dotychczas w historii Złotego Wybrzeża, a mianowicie 22 780 głosami z ogólnej liczby 23 122 głosów [...]”⁴³. Nkrumah został zwolniony z więzienia; natychmiast zaproszony do Gubernatora. Gubernator powierzył mu misję tworzenia rządu Złotego Wybrzeża. W Zgromadzeniu Ustawodawczym Partia Nkrumaha miała 34 posłów na ogólną liczbę 84.

Obejmując urząd premiera w 1951 r. Nkrumah zastał aparat administracyjny w 80% brytyjski, urzędnicy pochodzenia afrykańskiego stanowili 20% i zajmowali przeważnie niższe stanowiska.

Kierownictwo Ludowej Partii Konwencji było afrykańskie. Pierwszy Centralny Komitet tej partii składał się z 8 członków plus Nkrumah. O następujących członkach Komitetu można znaleźć informacje w „International Who's Who” (Europa Publications 1959): Kojo Botsio, sekretarz partii i późniejszy minister oświaty i opieki społecznej w rządzie Nkrumaha z 1951 r., ur. w 1916 r. kształcił

³⁹ *Tamże*, s. 309.

⁴⁰ *Tamże*, s. 133.

⁴¹ *Tamże*, s. 149.

⁴² *Tamże*, s. 156.

⁴³ *Tamże*, s. 160—164.

się w Ghanie, a następnie w Oxfordzie; K. A. Gbedemah, późniejszy minister zdrowia i pracy, ur. w 1913 r., kształcił się w College w Achimota w Ghanie; N. A. Welbeck, ur. w 1915 r., kształcił się w seminarium nauczycielskim w Kumasi (Ghana); Kof Baako, ur. w 1926 r., kształcił się w College w Cape Coast (Ghana); Krobo Edusei, ur. w 1915 r., kształcił się w szkole w Kumasi. O dwóch członkach pierwszego Komitetu Centralnego Ludowej Partii Konwencji — Dzenkle Dzewu i Ashie Nikoe — informuje Nkrumah w *Autobiografii*, że „później zdradzili partię”⁴⁴.

W opozycji, jaką miał przeciw sobie Nkrumah i jego partia, zasadniczą rolę odgrywała tradycyjna starszyzna plemienna, którą w postaci rady wodzów brytyjskie władze kolonialne posługiwały się w rządzeniu krajem. Nie tylko w Ghanie nowa elita polityczna z Nkrumahem na czele reprezentowała raczej biedniejsze grupy ludności. Podobnie rzecz się ma w Nigerii. Z czołówki elity politycznej Nigerii: Balewa (premier), Azikiwe (Wschodnia Nigeria) i Awolowo (Zachodnia Nigeria), Sardauna of Sokoto (Północna Nigeria) tylko ten ostatni pochodzi z królewskiego rodu, pozostali z dołów społeczeństwa⁴⁵.

Opozycja przeciwko Nkrumahowi miała różne źródła: ekonomiczne i polityczne. Na czoło wysunęła się sprawa ustroju państwa. W październiku 1954 r. starszyzna plemienia Aszanti zwróciła się do królowej Elżbiety z petycją o wprowadzenie ustroju federacyjnego. Bastionem opozycji było plemię Aszanti. W 1955 r. starszyzna tego plemienia zdetronizowała kilku wodzów „za to, że popierali rząd”⁴⁶.

Z punktu widzenia problemu narodu idea państwa federacyjnego w Ghanie ma interesujące aspekty socjologiczne. Nkrumah nadał Złotemu Wybrzeżu historyczną nazwę Ghana; tak bowiem nazywało się państwo, które istniało w tej części Afryki w latach 800—1076 n. e. Ten zabieg jednak tylko pozornie wznawiał historyczną ciągłość państwową. Obecna Ghana jest państwem zupełnie nowym. Powstanie tego nowego państwa Ghana wyprzedza uformowanie się narodu. Nie ma jeszcze narodu Ghana. Dla *Autobiografii* Nkrumaha charakterystyczna jest nie tylko identyfikacja z jego partią, lecz jednocześnie utożsamianie partii z narodem. Taka postawa Nkrumaha nie jest sprzeczna z historią narodu Ghana, ponieważ Ghana nie ma narodowej historii. Stworzenie narodu Ghana — a nie tylko państwa — to jest dążenie, projekt i cel partii Nkrumaha. Nkrumah traktuje swoją partię jako jedyną narodową partię Ghany; ona jedyna ucieleśnia jedność narodu Ghany, mającą przewyżczać partykularyzmy plemienne i inne; stąd wynika jej posłannictwo dziejowe oraz jej wyłączne — nie należące do innych partii — moralne prawo do kierowania krajem. Na tej

⁴⁴ *Tamże*, s. 133.

⁴⁵ H.H. Smythe, M.M. Smythe, *The Nigerian Elite: Some Observations*. „Sociology and Social Research”, Los Angeles, Cal., September — October 1959, s. 44—45.

⁴⁶ K. Nkrumah, *op. cit.*, s. 252.

jedynej partii narodowej i tylko na niej może się, według Nkrumaha, oprzeć narodowy rząd Ghany. Stąd wynika centralistyczna koncepcja rządu Nkrumaha.

Tendencja do monopartyjnego systemu nie jest zjawiskiem specyficznym dla Ghany⁴⁷. Jest to model polityczny wyzwalającej się czarnej Afryki. Mboya z Kenii, Nyerere z Tanganiki i inni uważają nie tylko wielopartyjność, lecz nawet dwupartyjność, i w ogóle opozycję, za groźne niebezpieczeństwo dla krajów murzyńskich w obecnej fazie ich historii, kiedy niepodległość nie została jeszcze ugruntowana. Niejednemu intelektualistom afrykańskiemu to nie odpowiada.

Na problem ten wiele światła rzuca terytorialna struktura Ghany. Obecne terytorium Ghany składa się z kilku elementów. Przede wszystkim wchodzi tu ziemie dwóch plemion Akanów i Aszanti. Królestwo Aszanti w obronie przed inwazją brytyjską w okresie 1806—1901 stoczyło z Anglikami 7 wojen. Na 4 548 000 mieszkańców Ghany w 1954 r. królestwo Aszanti liczyło 930 tysięcy. Do tych ziem doszły w 1886 r. ziemie przybrzeżne, które stały się kolonią angielską. Jest to największa część Ghany o 2 496 000 mieszkańców w 1954 r. W 1897 r. Złote Wybrzeże powiększyło się o terytorium na północy (1 122 000 mieszkańców w 1954 r.), które stało się protektoratem brytyjskim. Wreszcie w 1922 r. część (423 000 mieszkańców w 1954 r.) dawnej kolonii niemieckiej Togo przypadła Anglii jako mandat Ligi Narodów i weszła w obręb administracji Złotego Wybrzeża. Podział Togo pomiędzy Anglię a Francję nie liczył się z granicami plemion, które krajał, przydzielając ich części różnym państwom, jak w przypadku plemienia Ewe.

W przedstawionym układzie terytorialnym Ghany tkwią poważne przyczyny koncepcji federacyjnych. W wyborach 1954 r. do Zgromadzenia Ustawodawczego Ghany partia Nkrumaha, czyli Ludowa Partia Konwencji, zdobyła 72 mandaty, z ogólnej liczby 104, Partia Ludu Północy 15 mandatów, Ruch Wyzwolenia Narodowego 12, Togo 2, Federacja młodzieży 1, Muzułmanie 1 i niezależni 1 mandat.

W opozycyjnej partii Ruchu Wyzwolenia Narodowego najbardziej nieprzedjednani są wodzowie Aszanti. Aszanti ma tradycję walki z Anglią prowadzonej przez całe stulecie; po klęsce i włączeniu Królestwa Aszanti do Korony angielskiej Rada Wodzów Aszanti była podstawą angielskiej administracji. Już po zwycięstwie Nkrumaha Rada Wodzów Aszanti zwróciła się do Brytyjskiego Ministra Kolonii o uznanie Aszanti jako odrębnego państwa. Plemię Aszanti uważa się za osobny naród; ma 150-letnią tradycję walki o niepodległość. Problem stosunku tradycji plemiennej do nowoczesnej świadomości narodowej występuje w Ghanie jak na pokazowej lekcji socjologii.

Opozycja ma także swojego socjologa. Jest nim dr Kofi Abreta Busia. Urodzony w 1913 r. Busia kształcił się najpierw w Ghanie, tutaj studiował w Achi-

⁴⁷ M. Keita, *Le parti unique en Afrique*, „Présence Africaine”, Février — Mars 1960, s. 3—24; także „Time — Weekly Magazine”, New York, 7 III 1960, A. E., s. 30.

mota College, potem w Londynie i w Oxfordzie. Reprezentuje koncepcję państwa federacyjnego. Busia był przywódcą opozycji w parlamencie Ghany. Jego nieustępliwość przyniosła zagrożenie jego wolności; wyemigrował z kraju. Do opuszczenia kraju był profesorem socjologii w University College w Ghanie.

W dniu 6 lipca 1957 r. nastąpiło uroczyste ogłoszenie Złotego Wybrzeża niepodległym państwem pod nazwą Ghana w ramach Brytyjskiej Wspólnoty. Odtąd rodzący się naród ma jedną datę corocznego święta narodowego. O inne święta ogólnonarodowe jest trudno z braku wspólnej historii, jeżeli nie miałyby być świętem narodowym rocznice urodzin lub inne daty z życia pierwszego prezydenta Kwame Nkrumaha.

Głosowanie (w maju 1960) nad nową republikańską konstytucją Ghany, nadającą temu państwu ustrój republiki, oraz jednoczesne wybory pierwszego prezydenta republiki odbywały się w bardzo gorącej atmosferze. W wyborach na prezydenta Nkrumah zwyciężył olbrzymią większością swojego rywala Danquaha, tego samego, który w 1947 r. sprowadził go z Anglii dla współpracy politycznej. Premier Nkrumah, przygotowując te wybory w oparciu o dominującą partię i administrację państwową, górował nad opozycją. Prasa amerykańska podawała, że pokonany Danquah oświadczył, że wstyd mu z powodu metod, jakich w jego kraju używa się w imię demokracji. Danquah miał powiedzieć⁴⁸, że pomylił się, gdy sądził, że Ghana dojrzała do rządzenia sobą. Według nowej konstytucji prezydent republiki jest jednocześnie premierem, ma prawo weta w stosunku do uchwał parlamentu, może rozwiązywać parlament, jest naczelnym wodzem armii. Ma władzę dyktatorską. Partia Nkrumaha ma obecnie w parlamencie 90 posłów na ogólną liczbę 114.

Odrębnością Ghany w porównaniu z niektórymi innymi afrykańskimi krajami Brytyjskiej Wspólnoty jest to, że nie ma ona w ogóle białego osadnictwa. Ghana jest murzyńska w 99,8%. To ogromnie zmniejsza wewnętrzne trudności tego kraju na drodze do narodu. Burżuazja Ghany, jaka wyrosła na plantacji kakao, składa się z tubylczych Afrykanów. Nie znaczy to, aby w tej dziedzinie Nkrumah nie miał poważnych, a nawet groźnych problemów. Ekonomia Ghany opiera się jednostronnie na monokulturze kakao. Tymczasem plantacje kakao są niszczone przez pasożyta, którego rozszerzanie się nie zostało opanowane.

Przeobrażenia, jakie przeszła Ghana, będące w historii tego kraju wielką rewolucją, dokonały się łagodnie i szybko. Przywódcy Ghany są dumni z tego, że w ciągu kilku lat osiągnęli niepodległość, której zdobywanie trwało w Ceylonie 20 lat, a w Indiach całe pokolenie. Dla Anglików nie był to kęs białego chleba. Ghana, obok Malajów, była najbogatszą kolonią angielską. Ghana wchodzi do Brytyjskiej Wspólnoty jako pierwszy z krajów murzyńskich. W artykule z powodu uroczystości przyjęcia Ghany do Wspólnoty Brytyjskiej 6 marca 1957 r.,

⁴⁸ Pierwsza wypowiedź wzięta jest z amerykańskiego „Time”, 9 V 1960, A. E., druga z amerykańskiego „News Week”, 2 V 1960.

socjolog murzyńsko-amerykański H. Cayton⁴⁹ pisał, że Wspólnota Brytyjska zmienia barwę białą na różnokolorową. Ghana zasiada w niej obok innych kolorowych krajów: Pakistanu, Indii, Burmy i Ceylonu. „Przebiegli Anglicy — pisze H. Cayton — rozglądają się desperacko naokoło za tym, co mogliby jeszcze ocalić z likwidacji kolonialnego imperium”⁵⁰.

NARÓD BEZ PIŚMIENICTWA. PROBLEM „WESTERNIZACJI”. AFRYKAŃSKA INTELIGENCJA. IDEA HUMANIZMU

W toku debat nad nową konstytucją Ghany przywódca opozycji Danquah, domagając się późniejszego terminu głosowania (wyznaczonego na maj 1960 r.), wśród argumentów uzasadniających swoje żądanie, wymieniał m. in. to, że projekt konstytucji jest nieznanymi większości ludności kraju, ponieważ został wydrukowany tylko w języku angielskim. Nie został opublikowany w żadnym z 6 języków, używanych w tym kraju. W „Présence Africaine” (luty—marzec 1957) w numerze poświęconym Ghanie mówi się o 15 językach i dialektach występujących w Ghanie.

W tym miejscu dotykamy istotnej strony problemu narodowego w Ghanie, o którym dotąd nie było mowy bezpośrednio. Nie jest to tylko kwestia braku jednego tubylczego języka, wspólnego dla całości kraju, lecz również sprawa braku narodowego piśmiennictwa.

Jak już wspomniano poprzednio, Ghana nie ma pisanej historii. „Nie istnieją materiały dla takiej historii. Dla przeszłości Ghany nie ma pisanej kroniki, nie ma archiwów, literatury, zbiorów prywatnej korespondencji, narodowych pomników, narodowej sztuki, ani dawniejszej historiografii”⁵¹.

Według stanu na 1958 r. w afrykańskich krajach Brytyjskiej Wspólnoty były następujące wyższe uczelnie stopnia uniwersyteckiego⁵².

Kraj	uniwersyte- tów	L i c z b a	
		profesorów i per- sonelu nauczają- cego	studentów
Ghana	1	120	320
Nigeria	1	140	560
Rhodesia i Nyasaland	1	30	70
Uganda	1	110	620
Union of South Africa	10	1800	21000

⁴⁹ H. Cayton, *What Problems Face the New Nation, Ghana*, „Présence Africaine”, Février—Mars 1957, s. 82. Ten numer „Présence Africaine” zawiera szereg innych artykułów o Ghanie.

⁵⁰ *Tamże*.

⁵¹ P. Worsthorne, *Defying History. The Problems of Ghana's Past*, „The Twentieth Century”, London, April 1959, s. 397.

⁵² O. C. Carmichael, *Universities Commonwealth and American*, New York 1959, s. 37.

Jak widać z tego zestawienia, najwięcej wyższych uczelni i studentów ma Unia Południowo Afrykańska. Jednocześnie ciągle konflikty rasowe w kraju, który (w 1958 r.) na 9 600 000 Murzynów Bantu miał przeszło 3 miliony białych, nie stwarzał klimatu dla murzyńskiej twórczości kulturalnej. Zachodnia Afryka jest bez porównania spokojniejsza. Wielka w tym zestawieniu Nigeria ma jeden uniwersytet na 35 milionów mieszkańców, podzielonych na przeszło 200 plemion, mówiących kilkunastu językami.

Pod względem uniwersyteckim Ghana i Uganda wyróżniają się korzystnie. Na 5 milionów ludności Ghana ma University College, który co do liczby personelu nauczającego i liczby studentów jest niewiele mniejszy od angielsko-nigeryjskiego University College w Ibadanie. Makerere College w Ugandzie (której ludność liczy około 5,5 miliona) z największą liczbą studentów szkolił elitę dla całej brytyjskiej Afryki murzyńskiej. Tu studiował J. Nyerere, przywódca ruchu niepodległości Tanganiki.

Co z kultury narodowej ma cała Ghana na codzień? Radio Ghana w latach 1955—1957 korzystało z antologii *Voices of Ghana*, zawierającej utwory poetyckie, sceniczne i nowele. Nie jest to jednak jeszcze narodowa literatura Ghany. „Poza popularną formą tańca «Highlife» nie ma jeszcze w Ghanie takich przejawów twórczości kulturalnej, które byłyby wyrazem całej Ghany, a nie ludów Aszanti, Ewe, lub po prostu angielskie. Na ogół w krajach afrykańskich używających języka angielskiego jest tendencja do zaniechania miejscowej tradycji kulturalnej; pogardza się nią jako «plemienną» [«tribal»]; temu towarzyszy upodobanie do angielskiej kultury jako «nowoczesnej» [...] Pewna liczba mniej lub więcej utalentowanych autorów pisze raczej konwencjonalnym językiem angielskim na tematy związane z własnym krajem [...] Dla przeciętnego wykształconego Nigeryjczyka lub Ghanańczyka afrykańska tradycja jest obecnie bez wartości; oni ją traktują jedynie jako ciekawostkę dla Europejczyków”⁵³. Przytoczona opinia pochodzi od Ulli Beiera, redaktora tomu antologii poezji ludu Yoruba, współredaktora czasopisma „Black Orpheus”, poświęconego literaturze afrykańskiej i afro-amerykańskiej, wykładowcy w University College w Ibadanie w Nigerii. Beier urodził się w Niemczech; w Nigerii mieszka od 10 lat.

Według Beiera tendencja do kulturowej identyfikacji z Afryką występuje silnie w Zachodniej Afryce Francuskiej, a nie brytyjskiej. W tym zawiera się „największa ironia historii”, jak to określa Beier. Francja bowiem, bardziej niż Anglia, niszczyła tubylną kulturę, a intelektualiści afrykańscy z kolonii francuskich asymilowali się do kultury francuskiej łatwiej i czuli się w niej bardziej zadowolonymi niż afrykańscy intelektualiści z kolonii brytyjskich w kulturze angielskiej.

Środowisku intelektualnemu Ghany nie brak ostrych konfliktów. Kłó-

⁵³ U. Beier, *In Search of an African Personality*, „The Twentieth Century”, April 1959, s. 342—343.

poty, jakie Nkrumah ma z intelektualistami, są poważne i różne. Nie tylko Danquah, ze starego pokolenia, protestuje przeciwko monopartyjnemu systemowi, który Nkrumah uważa za fundament niepodległości na okres, w którym niepodległość jeszcze nie umocniła się. Obok przytoczonego już poprzednio opozycyjnego intelektualisty w osobie profesora Busi warto przytoczyć biologa, antropologa, etnologa, a jednocześnie poetę dra R. E. S. Armattoe.

Dr Armattoe urodził się w 1913 r. w kolonii Togo (przed I wojną światową należąca do Niemiec). Ojciec dra Armattoe pracował w niemieckiej firmie. Syn kształcił się w szkołach katolickich w Ghanie, a następnie w różnych krajach Europy (Niemcy, Francja, Anglia). Doktorat medycyny zdobył w Chicago. Dr Armattoe ma 19 publikacji; w tym obok prac z medycyny i antropologii, historii cywilizacji Afryki zachodniej i badań nad obyczajami plemion Togo są utwory literackie i poezje; wszystko w języku angielskim. Entuzjastyczny artykuł o poezji dra Armattoe ogłosił w „Présence Africaine” jego rodak z Ghany, Ras Khan⁵⁴, studiujący literaturę angielską na uniwersytecie londyńskim. Według informacji Khana dr Armattoe poślubił Szwajcarkę „a gracious Swiss lady”: Leony Marina Schwarz. Ras Khan pisze, że poeta Armattoe był „ogromnie dumny z koloru swojej rasy” („extremely proud of the colour of the Negro race”). Zachwyt dla czarnej rasy, jej piękno i zalety jest treścią wiersza Armattoe pt. *Our God is Black* (Nasz Bóg jest czarny). Murzyni są tematem licznych utworów poetyckich Armattoe: *Africa, We Black Men* (My, czarni ludzie), *The Negro Heaven* (Murzyńskie niebo), *The Land Aggrey Loved* (Ziemia, którą kochał Aggrey) i innych. Zaduma poety nie wyraża się jednak tylko w zachwycie dla duszy murzyńskiej; odkrywa ona również jej ciemne strony. Poezja Armattoe nie ogranicza się do tematyki murzyńskiej.

Armattoe brał udział w Panafrykańskim Kongresie w Manchesterze w 1945 r., gdzie wygłosił płomienne przemówienie w imię wolności swojego kraju i innych ludów afrykańskich. W 1948 r. powrócił do Ghany. Z narastaniem spraw spornych w ruchu niepodległości w Ghanie Armattoe znalazł się w opozycji przeciw Partii Nkrumaha. Wśród istotnych powodów jego opozycji była sprawa niezależności Togo. Armattoe był zwolennikiem połączenia brytyjskiej i francuskiej części Togo i stworzenia niepodległego Togo. W tym duchu Armattoe przemawiał na krótko przed śmiercią (zmarł w 1953 r.) na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych w 1953 r.

Problem terytorialnych granic nowych niepodległych państw afrykańskich stanowi źródło konfliktów nie tylko w Ghanie. Nie tylko Togo i Aszanti chcą być niezależne. Problem tworzenia się narodów afrykańskich jest bezpośrednim tematem licznych prac na łamach „Présence Africaine” i innych licznych periodyków zajmujących się zagadnieniami Afryki.

⁵⁴ R. Khan, *The Poetry of Dr. R. E. S. Armattoe*, „Présence Africaine”, Février — Mars 1957, s. 32—47.

Zagadnienia metodologii badań nad formowaniem się narodów Afryki są tematem artykułu radzieckiego badacza Afryki, profesora I. Potiechina. Artykuł był drukowany po francusku w „Présence Africaine”⁵⁵. Profesor Potiechin jest autorem książki o formowaniu się społeczności narodowej wśród Bantu w Afryce Południowej. Wychodząc od definicji narodu, obejmującej 4 niezbędne elementy — wspólne terytorium, wspólny język, wspólna kultura i wspólna gospodarka — Potiechin uważa, że o narodach w Afryce — jak i gdzie indziej — nie można mówić przed kapitalizmem, który w historii Afryki występuje dopiero w XX wieku.

W polskiej socjologii po wojnie problem nowych narodów, przechodzących w przyspieszonym tempie drogę historii od przedpiśmienniczych kultur ludowych do nowoczesnej cywilizacji został wysunięty na wiele lat przed obecną polityczną i publicystyczną jego aktualnością. Dał mu wyraz Józef Obrębski w referacie na Światowym Kongresie Socjologicznym (Zürich 1950 r.) pt. *The Sociology of Rising Nations*. Rewolucyjną doniosłość tego procesu w naszej epoce widział Obrębski „nie tyle w powstawaniu nowych państw narodowych (*nation-states*), ile w formowaniu się nowych narodowych kultur i nowych grup o narodowej kulturze”⁵⁶.

Problemom przeobrażeń Afryki poświęcił osobną książkę Bronisław Malinowski. Książka ta pt. *Dynamics of Culture Change. An Inquiry into Race Relations in Africa* wydana została w 1945 r., po śmierci autora⁵⁷. Dla Malinowskiego przeobrażenia Afryki polegają przede wszystkim na ich „westernizacji”, czyli przejmowaniu wzorów kultury zachodniej. Podobny pogląd wypowiada wielu badaczy współczesnej Afryki.

„Jest to paradoks — pisze Beier — że ci, co są dzisiaj najbardziej żarliwymi nacjonalistami w Afryce Zachodniej, stanowią grupę najbardziej zeuropeizowaną. Tylko ci, którzy opanowali język, wykształcenie i sposób bycia kolonialnych panów, potrafili ukuć broń, którą kolonializm może być pokonany”⁵⁸. Na drodze „westernizacji” wytworzyła się nowa przywódcza elita afrykańskiej inteligencji.

Pojęcie „westernizacji” nie oddaje jednak istotnego aspektu dokonującej się afrykanizacji Afryki. Afryka odkrywa samą siebie; afrykańska inteligencja staje się sobą — afrykańską inteligencją — nawiązując zerwane nici historii

⁵⁵ I. Potekhin, *De quelques questions méthodologiques pour l'étude de la formation des nations en Afrique, au Sud du Sahara*, „Présence Africaine”, Déc. 1957 — Janv. 1958, s. 60—74.

⁵⁶ J. Obrębski, *The Sociology of Rising Nations*, „International Social Science Bulletin”, UNESCO, vol. III, Summer 1951, nr 2, s. 237—242.

⁵⁷ Polski przekład tej książki pt. *Dynamika przemian kulturowych. Studium stosunków rasowych w Afryce* został opublikowany w większym jednotomowym wyborze prac tego autora pt. *Szkice z teorii kultury*, Warszawa 1958 Książka i Wiedza.

⁵⁸ U. Beier, *In Search of an African Personality*. „The Twentieth Century”, April 1959, s. 343.

Afryki, odkrywając — w sobie i poza sobą — Afrykę jako proces historyczny i jako ideę. Na tym polega kolonializm, że zabiera ludom ich własną historię i czyni niewolniczo-technicznym narzędziem historii panujących krajów.

W dokonujących się procesach przeobrażeń Afryki postępy kapitalizmu i kształtująca się na jego gruncie narodowa burżuazja rosną na znaczeniu w Ghanie, Nigerii i gdzie indziej. Jednocześnie wzrasta rola ruchów ludowych i ideowych elementów socjalizmu.

Dr Nkrumah miał świadomość złożoności tego problemu, gdy w przedmowie do swojej *Autobiografii* pisał w październiku 1956: „Kapitalizm jest zbyt skomplikowanym systemem dla narodu, który świeżo odzyskał niepodległość. Dla tego zachodzi potrzeba utworzenia społeczeństwa socjalistycznego. Lecz nawet system oparty na sprawiedliwości społecznej i demokratycznej konstytucji może potrzebować poparcia go w czasie okresu następującego po uzyskaniu niepodległości wyjątkowymi środkami totalitarnymi”⁵⁹.

Gdy młody Seretse Khama (ur. w 1921 r.), zdetronizowany potomek królewskiego rodu w kraju Beczuaana, zabiega w Londynie o to, aby zasoby mineralne jego kraju nie służyły tylko do wzbogacenia Anglii, to w swoich dążeniach spotyka się on z dążeniami Nkrumaha, Mboya i Sékou Touré. Nauczycielami tego królewicza był nie tylko Oxford i Londyn, gdzie studiował prawo, lecz także przyjaźń z drem Hastings Bandą. Modernizacja potomka dawnych wodzów idzie również przez białą żonę, Ruth Williams, którą poznał w Londynie jako maszynistkę. Małżeństwo to kosztowało go utratę tronu. Jest to dość typowa ilustracja procesu, w którym ambicje narodowej niezależności idą w parze z indywidualizacją dążeń ludzkich, wyłamującą się z więzów lokalnych społeczności plemiennych. Nowa kultura narodowa w Afryce nie wyrasta bezpośrednio z tradycyjnej kultury ludowej; tworzy się ona w ośrodkach miejskich, w procesie urbanizacji.

Jednocześnie występuje zjawisko znane skądinąd, które było tematem wypowiedzi Sékou Touré⁶⁰ na Kongresie Czarnych Intelktualistów. Polega ono na tym, że na poczucie niższości wobec zachodniej kultury cierpi westernizujący się inteligent afrykański, a nie murzyński lud, tkwiący w tradycji rodzimej, od której inteligent ucieka.

Prof. K. A. Busia pisał w 1956 r. o University College w Ghanie, że 35% studentów pochodzi z 4 miast, w których zamieszkuje 4% ogółu ludności kraju. W tym czasie wykształcenie 6 klas lub więcej miało w całym kraju 10% ludności⁶¹.

⁵⁹ K. Nkrumah, *Autobiografia*, przekład polski, Warszawa 1958, s. 11.

⁶⁰ S. Toure, *Le leader politique considéré comme le représentant d'une culture*, „Présence Africaine”, Fév. — Mai 1959, Numero Special. Deuxième Congrès des Ecrivains et Artistes Noirs, 1959, t. I, s. 104—115.

⁶¹ K. A. Busia, *La situation et les aspirations actuelles des élites de la Cote-de-l' Or*, „UNESCO Bulletin International des Sciences Sociales,” Vol. VIII, 1956, nr 3, s. 435—436.

Interesujące efekty westernizacji w sferze religijnej znalazły wyraz w *Autobiografii* Nkrumah: „Ojciec mój — czytamy — nie był religijny, matka została nawrócona na wiarę katolicką [...] i ja zostałem ochrzczony i przyjęty na łono kościoła rzymskokatolickiego. W owym okresie miałem bardzo poważny stosunek do religii i często służyłem do mszy. Jednakże gdy stałem się starszy, surowa i rygorystyczna dyscyplina kościoła katolickiego zaczęła mnie męczyć. Nie wypłynęło to z faktu, że stałem się mniej religijny, lecz raczej dlatego, że szukałem wolności wierzenia w mojego Boga i przebywania z nim, ponieważ mój Bóg jest bardzo osobistym Bogiem i można z nim obcować tylko bezpośrednio. Nie czuję potrzeby, a właściwie odrzucam interwencję osób trzecich w tak osobistej sprawie. Dzisiaj jestem nie praktykującym chrześcijaninem i marksistowskim socjalistą i te dwie rzeczy nie wykluczają się u mnie wzajemnie”⁶². Jednocześnie dr Nkrumah broni afrykańskiej instytucji wielożeństwa, ponieważ odpowiada ona poligamicznej naturze mężczyzny⁶³.

„Westernizacja” żywiłowa jest wielkim problemem współczesnej Afryki, ale nie jest jedyną ideologią inteligencji afrykańskiej. Inna była dominująca nuta drugiego Kongresu Czarnych Intelktualistów, jaki odbył się w Rzymie w 1959 r., przy udziale około 500 uczestników. Nutą tą było oskarżenie Europy o zmarnowanie wielkich zasobów dawnej kultury czarnej Afryki i wezwanie intelektualistów Afryki do jej samodzielnego rozwoju w oparciu o wielkie tradycje duchowej kultury afrykańskiej, dającej jej przewagę nad zmaterializowaną kulturą zachodnią.

Nieufność do Europy nie oznacza tu odrzucenia wielkich tradycji kultury europejskiej. Akcentowano je bardzo mocno na wspomnianym Kongresie Czarnych Intelktualistów w Rzymie. Występujący na nim intelektualista murzyński z Trinidadu i wybitny polityk tego kraju Eric E. Williams⁶⁴ w Atenach Peryklesa widział wzór przyświecający Nkrumahowi. Nkrumah urzeczywistnia, według Williama, ideał człowieka kultury w roli polityka, ten wzór polityka, od którego upowszechnienia się zależy przyszłość ludzkości. Williams (ur. 1911) jest autorem szeregu prac z historii i kultury murzyńskiej w Indiach Zachodnich; zanim poświęcił się całkowicie polityce w 1956 r. i stanął na czele ruchu narodowego w swoim kraju, był przez szereg lat profesorem na murzyńsko-amerykańskim uniwersytecie Howarda w Waszyngtonie.

Nie brak jest poetyckich wizji kultury murzyńskiej, zwłaszcza wśród murzyńskich pisarzy z kręgu kultury francuskiej. Zapowiadają oni nowy humanizm afrykański łączący surrealizm z marksizmem. W tym duchu wypowiada się poeta i przywódca senegalskiego ruchu wyzwolenia Leopold Sedor Senghor.

⁶² K. Nkrumah, *op. cit.*, s. 25.

⁶³ K. Nkrumah, *op. cit.*, s. 18. Dr Nkrumah ożenił się w 1957 r.

⁶⁴ E. Williams, *Le Leader politique considéré comme un homme de culture*, „Présence Africaine”, Fév. — Mai 1959, Numero Special. Deuxième Congrès des Écrivains et Artistes Noirs, 1959, t. I, s. 90—103.

„W czarnej Afryce — pisze Senghor — sztuka nie jest tylko społeczna, lecz witalna (podkreślenia Senghora). Ona uzupełnia czynności wytwarzania i towarzyszy im [...] Sztuka jest witalna, ponieważ wytwarzanie w sensie materialnym jest pierwszą w czasie ekspresją człowieka: jego aktywnością jako rodzaju ludzkiego. Przez to wytwarzanie materialne, sztuka wyraża *homo sapiens*, życie wewnętrzne, przez które człowiek w swej ludzkiej istocie odróżnia się od zwierzęcia. Tę prawdę materialista Karol Marks potwierdził z siłą w swoim dziele pośmiertnym, które, rzecz dziwna, jest tak mało znane. Jedynie człowiek może marzyć i wyrażać swoje marzenia w dziełach, które go przerastają. W tej dziedzinie Murzyn jest królem. Stąd wynika wartość cywilizacji negro-afrykańskiej i konieczność jej odbudowy jako fundamentu nowego humanizmu”⁶⁵.

Na Kongresie Czarnych Intelktualistów w Rzymie (1959) problem roli pisarza i artysty wysunął się na miejsce naczelne. Aimé Césaire z Martyniki był wyrazicielem dominującego tonu, gdy zastrzegając się przed posądzeniem go o romantyczny mesjanizm w pisarzach i artystach, a nie w technikach widział przyszłość narodów murzyńskich. Dla skończenia z kolonializmem nie wystarczy, według Césaire’a, przejąć we własne ręce nowoczesny system wytwarzania dóbr materialnych. Być narodem a nie kolonią to dla Murzynów oznacza być wolnymi twórcami własnej formy ekspresji duchowej. W tym procesie duchowego stwarzania samych siebie ludowi murzyńskiemu — w stawianiu się narodem — przewodzą nie technicy, lecz pisarze i artyści⁶⁶.

⁶⁵ L.S. Senghor, *Eléments constructifs d'une civilisation d'inspiration negro-africaine*, tamże, s. 275.

⁶⁶ G. Césaire, *L'homme de culture et ses responsabilités*, tamże, s. 116—122.